DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 183. Sobota, 7 (19) Sierpnia. 1865 r.

Wychodzi codziennie oprócz dni następujących po Świętach uroczystych i niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, Ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne k. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się; — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20. — Półrocznie rs. 4 k. 60. — Kwartalnie rs. 2 k. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się Rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 6 (18) Sierpnia.

№ 9. **ROZKAZ**

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie dnia 2 (14) Lipca 1865 roku.

I. Przez Najwyższe Rozkazy Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.

W Dynaburgu, dnia 11 (23) Maja 1865 roku.

(Nr. 9).

Przyjęty do służby: — Były Członek ze strony Rządu Kazańskiego Gubernialnego Prezydjum do Spraw Włościańskich, Radca Stanu Włodzimierz *Trubników*, do Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego, z zaliczeniem na Urzędnika nadliczbowego, od czasu przeznaczenia go do zatrudnień w Komitecie Urządzającym w Królestwie, do jest od d. 24 Kwietnia (6 Maja) r. b.

Otrzymuje urlop za granicę:— Członek Rady Administracyjnej, Dyrektor Poczt w Królestwie Polskiem, Radca Tajny *Masson*, do Austrji i Kąpieli Morskich, na miesięcy 3.

W Carskiem Siele, d. 1 (13) Czerwca 1865 r.

(Nr. 10).

Przyjęty do służby:—Były Asesor Wirsko-Jerwskiego Sądu (Mangericht) Henryk von *Morenszwild*, do Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego, z zaliczeniem na Urzędnika nadliczbowego od czasu przeznaczenia go do zatrudnień w Komitecie Urządzającym w Królestwie, to jest od d. 5 (17) Maja r. b.

Posunięty za wysługę lat z Radcy Kolegjalnego na Radcę Stanu:—Naczelnik Wydziału 2-go Departamentu Zarządu Jeneral-Policmajstra w Królestwie Polskiem, *Pohl*, —ze starszeństwem od d. 14 (26) Grudnia 1862 r.

II. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

W Kancelarji Rady Administracyjnej.—Otrzymuje urlop za granicę:—Naczelnik Oddziału w Kancelarji Rady Administracyjnej, Radca Stanu Adam *Podajewski*, na miesięcy 3.

W kraju i do Cesarstwa:—Redaktor Protokółów Ruskich w tejże Kancelarji Ferapont *Piotrowski*, na miesięcy 3 ½.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.—Otrzymują urlop za granicę:— Naczelnik Powiatu Kaliskiego Franciszek *Bakowicz*; — Lekarz tegoż Powiatu Kajetan *Kostecki*; — i Burmistrz M. Pinczowa Andrzej *Milkowski*, na miesięcy 2,— i Kasjer m. Opoczna Józef *Kuczkowski*, na miesięcy 4.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Otrzymują urlop za granicę: — Prokurator przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Teodor *Karpiński*, i Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie Antoni *Zgórski*, na dni 29 i dwa miesiące feryjne; — Patron przy tymże Trybunale Filip *Flamm*, na miesiąc jeden; — Członek Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, Prezydujący w Prokuratorji Królestwa Rzeczywisty Radca Stanu Stanisław *Parzelski*, na dni 28 i dwa miesiące feryjne; — Prezes Trybunału Cywilnego w Łomży Piotr *Nowiński*, i Kontroler w Komisji Rządowej Sprawiedliwości Henryk *Hausbrandt*, na dwa miesiące feryjne;— Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu Józef *Brzeziński*, na miesięcy 6;—Patron przy Trybunale w Kielcach Robert *Łuniewski*, na miesięcy 3;— Regenci Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie Wojciech *Śliwiński*, i w Kaliszu Józef *Białobrzeski*, na miesięcy 4; — Asesor Trybunału Cywilnego w Warszawie Józef *Brzeziński*, na dni 29 i jeden miesiąc feryjny; — Asesor Sądu Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego Wojciech *Malewski*, Sędzia Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej Jan *Chądzyński*, i Podprokurator przy Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Płockiego Jan *Śnidwiński*, na dni 29 i dwa miesiące feryjne;—Asesor tegoż Sądu Antoni *Ośmiałowski*, Asesor Sądu Poprawczego w Sandomierzu Jan *Boguski*, Sędzia Sądu Kryminalnego Gubernji Płockiej Ludwik *Łempicki*, Rejent Kancelarji Okręgu Bialskiego Antoni *Sierkowski*, Sekretarz Biura Prokuratora przy Trybunale Cywilnym w Warszawie Józef *Laskowski*, i Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Stopnickiego Feliks *Brzeziński*, na 2 miesiące feryjne; — Prezes Sądu Kryminalnego Gubernji Radomskiej Józef *Adamski*, Prezes Trybunału Cywilnego w Suwałkach Stanisław *Nestowicz*, Sędzia Trybunału Cywilnego w Kaliszu Teodor *Walęcki*, i Sekretarz Klasy I Komisji Rządowej Sprawiedliwości Tomasz *Malinowski*, na dni 29 i jeden miesiąc feryjny; — Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu Wincenty *Grobicki*, Komornik przy Trybunale Cywilnym w Kielcach Feliks *Łuniewski*, na miesięcy 3;— Adwokaci przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Kazimierz *Brzeziński*, na miesięcy 4; — Andrzej *Brzeziński*, na miesięcy 6;—Sędzia Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II Artur *Dükert*, na miesięcy 4.

Uwolniony ze służby:— Na własne żądanie: — Sędzia Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego Aleksander *Skrzyński*.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—Otrzymują urlop za granicę:—P. o. Mechanika Fabryki Rządowej Machin na Solcu Józef *Jakubowicz*, na miesięcy 4;—Kasjer Okręgu Zachodniego Górnictwa Aleksander *Płaziński*, Lekarz Okręgu Wschodniego Górnictwa Leon *Woźniakowski*, Członek Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Aleksander *Radwan*, na miesięcy 2;—Sekretarz Starszy Sekcji dóbr i lasów w Rządzie Gubernialnym Płockim Józef *Mroczkowski*, na miesięcy 3.

We Władzach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. — Otrzymują urlop za granicę: — Starszy Asystent Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Konstanty *Dowiakowski* i Radca Dyrekcji Szczegółowej tegoż Towarzystwa w Warszawie Józef *Zieliński*, na miesięcy 3;—Naczelnik Wydziału Buchalterji Dyrek-

---

Fejleton Dziennika Warszawskiego.

CIERNIE KWITNĄCE.

(Ciąg dalszy *)

— Tak, tak, rzeczywiście Bonusiu zostałeś poważnym człowiekiem, masz żonę,—ale zaczynasz smutno pożycie; po łzawej kąpieli—Bóg wie jak pójdzie małżeństwo... Bonusiu, pamiętaj być szlachetnym i delikatnym, nie przypominaj nigdy praw twoich, dopóki nie zobaczysz z oczu Reginy, że jest ci wzajemną... Bonusiu, tego honor szlachecki wymaga, przysięgnij sobie że wytrwasz...—Przysięgam!... To dobrze chłopcze... to dobrze... teraz prześpij się... masz urlop dwutygodniowy... zrobi się tam trochę nieładu w archiwum... uporządkujesz chłopyszku... uporządkujesz... Dobranoc ci Bonusiu.

Zasnął.—A gdy się ocucił, pamiętał co sobie przysiągł,—i dotrzymywał bardzo długo!

V.

Zkąd dowiedziałem się całej tej historji, a co dalej widziałem własnemi oczami.

Kiedy sprowadziłem się do państwa Bonifacowstwa, Była to już jesień, zielona jeszcze, ale na bruku miejskim zaczynało być smutno, częste słoty. Jestto pora najniemilsza dla mieszkańców miasta; ustają spacery, wraca się z wycieczek wiejskich, wszelako życie jeszcze się nie reguluje, towarzystwo rozproszone; zabaw, uciech i licznieszych zebrań nie znajdziesz.—Kto kocha wioskę, a zmuszony zamieszkać na długo w mieście wielkiem, uczuwa zwykle największą tęsknotę w tym czasie.

Bóg wie jakie myśli przychodzą młodemu człowiekowi, gdy zobaczy młodą i piękną kobietę z cierpieniem i tęsknotą wypiętnowanemi na twarzy. Kiedy zobaczyłem po raz pierwszy pana Bonifacego z żoną, rzecz naturalna iż mię uderzyła najpierwej niestosowność wieku tego małżeństwa, — a więc od razu zrozumiałem, że dziewczyna nie mogła pójść za mąż z miłości—za człowieka, którego powierzchowność nie zalecała się zbytkiem przymiotów do pokochania. Byłem młodym, w moim wieku było to bardzo naturalnem pokochać widywaną zdaleka piękność, a pokochać tym więcej, gdy się widziało wypiętnowane na jej licach nieszczęście... Za młodych latek — ileż to razy oprawiamy ideały kochanek w pierwsze lepsze spotkane śliczne ciało?—Ulokowawszy tak nasze ideały, lubimy patrzeć na ten swój skarbiec zdaleka, roić cuda o tym wdzięków zbiorze,—a niechaj tylko uchwycimy życzliwe spojrzenie, uśmiech czarujący tego wcielenia ideałów naszych, zdaje się że nam niebo zabłysło zdaleka! Potem, już pragniemy zbliżenia się do naszego bożyszcza; trzeba nam usłyszeć głos anielski, poznać bliżej przymioty naszych aniołów. Wtedy następuje albo oczarowanie zupełne, albo rozczarowanie bolesne.— Regina od chwili poznania jej zdaleka, oprócz wielkiej sympatji, posiadała wiecznie cały mój szacunek. Ta pyszna twarzyczka, najpiękniejsza jaką widziałem kiedy—miała wyraz tak szlachetny, tak nakazujący poszanowanie, że nic ziemskiego zamięszać się nie mogło do uwielbienia, jakie dla niej miałem. Dowodem tego była sympatja jakiej mieć nie przestałem dla jej męża, ta poczciwa zażyłość i przyjaźń jaka nas związała po zbliżeniu się ściślejszem. Nie powiem, żebym niepozazdrościł panu Bonifacemu jego skarbu w pierwszej chwili, jednakże zaraz po poznaniu go bliższem, ów grzech zazdrości opuścił mię zupełnie. Uczciwy człowiek ma ten osobliwszy przymiot, tę własność, że za zbliżeniem, nietylko jego, ale uszanować trzeba całe jego otoczenie, jego stosunki i jego szczęście. Już na drugi dzień po wprowadzeniu się pod dach pana Bonifacego, wstydziłem się mojej szalonej idei, mojego grzesznego pragnienia, które mię pod ten dach zagnało. A kiedy po kilku wizytach Bonifacego zostałem zaproszony na domowego przyjaciela, uczułem lekką zgryzotę sumienia, a wchodząc po raz pierwszy do saloniku państwa Bonifacowstwa, doznałem prawie tego samego uczucia, jak przy wejściu do kościoła zaludnionego gromadką pobożnych ludzi.

Pani Bonifacowa była zawsze trwożliwą, zbliżając się do obcych ludzi, jednakże niebawem ożywiała ją pełna słodyczy uprzejmość, w domu była ludzką. Uwolniony od etykietalnej frakowej pierwszej wizyty wśród dnia, stawiłem się na herbatkę, ażeby z pań-

*) Patrz Nra 26, 29, 30, 32, 35, 40, 42, 44, 48, 50, 54 6, 59, 61, 62, 68, 69, 79, 81, 141, 147, 149, 151, 152 55, 158, 159, 165 i 182.

cji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Aleksander *Prejss*, na miesięcy 4.

W Banku Polskim.—Otrzymują urlop za granicę: — Naczelnik Archiwum Banku Antoni *Paczyński*, na miesięcy 3; i Naczelnik Sekcji tamże Karol *Szaniawski*, na dni 29.

W Wydziale Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Otrzymują urlop za granicę: — Profesor Zwyczajny Wydziału Lekarskiego Szkoły Głównej Warszawskiej, Doktór Medycyny Tytus *Chałubiński*, Nauczyciel Szkoły początkowej męzkiej w Kielcach Franciszek *Płonczyński* i profesor zwyczajny Wydziału Lekarskiego Szkoły Głównej Warszawskiej, Doktór Medycyny Ludwik *Hirschfeld*, wszyscy na czas wakacyjny.

W Zarządzie Komunikacij Królestwa Polskiego.— Otrzymuje urlop za granicę:—Pomocnik Naczelnika Stołu w Wydziale Technicznym Zarządu Komunikacji, Aleksander *Bakałowicz*, na miesięcy 3.

W Zarządzie Poczt Królestwa Polskiego. — Otrzymuje urlop za granicę: — Ekspedytor Poczt w Sosnowicach Djonizy *Grochowski*, na miesięcy 3. (*d. n.*)

Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z d. 21 Maja (2 Czerwca) r. b. N. 13366, następujące zapisy: 1) Dla szpitala ś-go Rocha w Warszawie na opłaty za biednych chorych rs. 600; 2) Dla szpitala Starozakonnych w Warszawie rs. 300; 3) Dla szpitala Ewangelickiego rs. 600; 4) Na korzyść włościan dóbr Głoskowa rs. 6,000; 5) Na zapomogi i szkoły dla żydów w m. Piasecznie rs. 900, testamentem własnoręcznym na d. 2 Lutego 1862 r. sporządzonym i prawnie opublikowanym, przez Jana Dangiel poczynione, w myśl art 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie wyszczególnionemi, zatwierdziła.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa d. 6 (18) Sierpnia.

Telegram z Gastein z 16-go, donosi o przybyciu tam ambasadora przy dworze berlińskim, lorda Napiera, który w sobotę ma się udać do Salzburga, gdzie tego dnia ma się zjechać cesarz austrjacki z królem pruskim. Obaj monarchowie przepędzą tam niedzielę, poczem król pruski uda się na kilka dni do Baden-Baden, a wracając do Berlina wstąpi do zamku Rozenau dla odwiedzenia przebywającej tam królowej angielskiej Wiktorji. Z Berlina król Wilhelm rozpocznie wycieczki w celu przeglądu, w różnych punktach na manewra zebranych wojsk. W Berlinie krążyła pogłoska, że podczas pobytu króla pruskiego w Baden-Baden, przybędą tam monarchowie średnich państw niemieckich.

Co do porozumienia w Gastein o dalszem współpanowaniu w księstwach, takowe ma się opierać na tem, iż współpanujący nie przyznają sobie mocy zmieniania praw obowiązujących, a szczególniej ustawy konstytucyjnej z 1854 r. bez udziału reprezentacji kraju, w skutku czego obowiązują się ściśle do nich stosować. Zamiar osobnego zajmowania wojskowego księstw, tak że wojska pruskie miałyby wyłącznie zajmować Szlezwig, a austrjackie Holsztynję, został zaniechany, ponieważ równałoby się to podziałowi księstw pomiędzy współpanujących, a nawet wcieleniu terytorjum zajętego przez Prusy.

Według korespondencij z Wiednia, porozumienie pomiędzy Prusami i Austrją, nie dotyczy kwestji głównej; ustępstwa zaś uczynione przez to ostatnie mocarstwo nie znaczą wcale odwrotu Austrji w całej kwestji. W Wiedniu myślano tylko o zyskaniu na czasie. Z powodu sporów pomiędzy dwoma komisarzami cywilnemi w księstwach i zręcznego postępowania Prus, nie pozostawało Austrji do wyboru, tylko albo rozpocząć wojnę z Prusami, albo zupełnie zdać się na ich łaskę. Gabinet wiedeński chciał i jednego i drugiego uniknąć, ponieważ z jednej strony Austrja do bezzwłocznej wojny, ani fizycznie, ani dyplomatycznie z powodu niedostatecznego wyjaśnienia stosunków z średniemi państwami niemieckiemi na które w Wiedniu liczono, nie była przygotowana; z drugiej zaś strony nie myślała wcale pozwolić na rozstrzygnięcie kwestji księstw, według woli Prus. To zyskanie na czasie tem ważniejsze jest dla Austrji, iż idzie jej o rozjaśnienie stosunku z państwami średniemi. O zwrocie Austrji na niekorzyść ks Augustenburgskiego a na korzyść w. ks. Oldenburgskiego nie może być mowy.

Prov. Corr. pisze: Hr. Bloome kilkakrotnie naradzał się w Gastein z p. Bismarckiem. O ile wiadomo, Austrja i Prusy porozumieją się teraz co do bardziej określonego uregulowania współposiadania i ustalenia lepszego porządku w księstwach. Przez to będzie uczynione zadosyć naglącemu żądaniu Prus i dana będzie podstawa do układów dotyczących zadawalniającego załatwienia.

Dzienniki wiedeńskie wspominają o pogłoskach co do rychłego zjazdu monarchów niemieckich w celu naradzenia się nad kwestją niemiecką, z czem łączą zmodyfikowany program frankfurckiego sejmu monarchów.

Do Paryża nadszedł telegram z Bukaresztu z d. 15-go, donoszący o ważnych rozruchach, przeciw którym siła zbrojna musiała wystąpić. Ratusz został zrabowany; z obu stron są polegli i ranni. Porządek po dwugodzinnej walce został przywrócony.—Należy tu przypomnieć, że przed kilkoma dniami dzienniki wiedeńskie podały podobny telegram, donoszący o rozruchach w Jassach i Kragujewie, gdzie także niby siła zbrojna musiała wystąpić, i gdzie także z obu stron mieli być polegli i ranieni, a który okazał się zupełnie zmyślonym.

Według korespondencji z Rzymu do dziennika *Le Monde*, czynna armja papiezka składa się z 8,000 ludzi. Wszelako pułki i bataliony nie są kompletne, i można łatwo tę armję powiększyć do 12 lub 12 i pół tysięcy ludzi, co aż nadto byłoby dostateczne do utrzymania wewnętrznego porządku, na wypadek gdyby armja francuzka opuściła państwo kościelne. Przy powiększeniu armji o 4 lub 5 tysięcy, tylko istniejące kadry byłyby zapełnione.

Z Florencji donoszą, że rządy włoski, hiszpański, angielski i francuzki zamierzają zawrzeć z cesarstwem marokańskiem traktat, w celu uregulowania procedury względem marokańczyków, dopuszczających się zamachów przeciwko poddanym wspomnionych rządów.

Gabinet washingtoński od czasu ukończenia wojny, ciągle usiłował wzmocnić władzę centralną kosztem samorządu pojedynczych Stanów. Najdokładniej to wskazuje list prezydenta Johnsona do gubernatora w Tennessee, dający temu ostatniemu upoważnienie do wyłączania głosowań nieprawych, i szukania pomocy w razie potrzeby u władz wojskowych. Według teorji przewodniczącej dotąd przy reorganizacji Stanów południowych, za prawne uważa się tylko głosowanie na korzyść obecnego systemu. Ci którzy mieli udział w oderwaniu południowych Stanów, i jeszcze nie złożyli przysięgi przepisanej przez proklamację prezydenta, są wyłączeni od głosowania, a ponieważ w niektórych Stanach stanowią oni większość, zatem najmniej połowa wojska jest potrzebna do przeszkodzenia nieprawnym głosowaniom. Ze wszystkiego wynika, powiada *Nordd. A. Z.*, że wypadki prą do politycznej konieczności zastąpienia przez władzę centralną rządu pojedynczych Stanów, czyli postawienia państwa na miejscu Stanów — co jest krokiem na drodze ku monarchji. Przy takiem postępowaniu, ludność Stanów południowych jest niezadowolniona, do tego stopnia, że w Karolinie północnej głośno mówią o rozpoczęciu na nowo wojny domowej; silne jednak zajęcie przez wojsko, wkrótce poskromiłoby nowe powstanie.

---

stwem Bonifacowstwem cały wieczór przepędzić.— Zaraz piewszego dnia spostrzegłem dziwny stosunek tego małżeństwa. Pan Bonifacy tytułował Reginę poufale, mówiąc do niej po imieniu, albo owem *ty*, które nigdzie podobno nie jest tak powabnem jak w małżeństwie. Regina przecież w ciągu całej konwersacji, tak jakoś wyrażała się, że nie potrzebowała, do pana Bonifacego mówiąc, używać ani *ty*, ani mężu, ani zawołać nań po imieniu. Bonifacy w tym stosunku miał pozór ojca, opiekuna, poważnego przyjaciela; — ona zaś, mimo całej przychylności, wyglądała, co najwięcej, na przywiązaną uczennicę do poczciwego nauczyciela; nieznać było wcale słodszych, milszych, cieplejszych węzłów łączących to stadło ze strony Reginy.

Powoli, zupełnie postąpiłem na urząd domowego przyjaciela, nawet domownika, gdyby nie ta olbrzymia szafa przegradzająca mię od moich gospodarzy, a która zmuszała mię do obchodzenia naokoło, ile razy zachodziłem do państwa Bonifacostwa.— Z częstego gościa, po poznaniu się dokładnem a pokochaniu szczerem, pan Bonifacy zaproponował mi pierwszy, ażeby zostać ich stołownikiem. Ułożył to bardzo zręcznie i delikatnie, przypuszczając mię do równej części w wydatkach stołowych domu, a co wypadło dla mnie koniecznie z podwójną korzyścią. Stałem się pracowitszym, gdy uwolniłem się od potrzeby szukania w mieście obiadu. Potem wyszedłem jakoś z wrzawy swawolnej, nabrałem wzgardy do knajpowego życia, a natomiast powziąłem cześć wielką dla ogniska rodzinnego. Uczułem niebawem budzące się we mnie pragnienie założenia sobie tak samo cichego domku, w którymby się prządło rozkoszne życie zdala od zgiełku świata. Tak powoli, w ciągu trzech tygodni, wszedłem już w najściślejszą zażyłość z domem państwa Bonifacowstwa i byłem bardzo szczęśliwy.—Nasze godziny szare z panem Bonifacym stały się potrzebą życia, opowiadaliśmy sobie dzieje życia całego, wcieliśmy się w siebie.— Wtedy to dowiedziałem się o rodzinie państwa radcostwa gnieżdżącej się na Nowolipiu, pan Bonifacy narysował mi w opowiadaniu doskonale każdą figurkę, tylko mówiąc o matce żony, mówił nie wiele i z niechęcią zbyt wyraźną, abym jej nie poczuł; o panu Antonim wyrażał się krótko:

— Temu człowiekowi nie przypatrywałem się nigdy z blizka; był czas kiedy domyślałem się w nim wiele dobrego, mimo zewnętrznych pozorów wietrznika. Potem, przekonałem się, że to nic dobrego. Nie szukam go, nie myślę o nim, a proszę Boga, ażebyśmy byli jak najdalej od siebie.

Po usłyszeniu tych definicij, już nie pytałem pana Bonifacego dla czego tak rzadko i na tak krótko zaglądają do rodziców? Domyślałem się, że zięć ze świekrą niesympatyzowali wcale, pomimo zaczęcia od wielkiej przyjaźni. Pani radczyni z córkami bywała najmniej dwa razy tygodniowo u Bonifacostwa, ale te odwiedziny przypadały zazwyczaj przed południem, kiedy pan Bonifacy siedział w biurze. Ja tylko, pracując w moim pokoju, mimo zastawienia drzwi szafą, słyszałem nieraz swawolące panienki, śmiechy i wrzawę, powa ny a donośny głos pani radczyni uśmierzającej wybuchy zbytku wesela,—i przyznam się że uczułem wielką ochotę zapoznania się z temi psotnicami łajanemi przez matkę.—Jednakże do pierwszych śniegów tak składały się okoliczności, że kółko familijne nigdy zebrać się nie mogło na herbatę u Bonifacostwa, bo radca zajęty był swoim ogrodem, potem rad odpoczywał w domu, gdzie zbierali się jego starzy przyjaciele. Przyszło i do tego nareszcie, że radca odcięty od pracy ogrodowej wybrał się z całem stadkiem dziatwy do nas na kolację i herbatę.—Na to uroczyste przyjęcie było krzątania w domu niemało. Obadwaj pomocnicy pana Bonifacego z archiwum stawili się punktualnie na umówioną godzinę i minutę. Że zaś byli kawalerami, wiedzieli, że będą panienki, postroili się w odświętne szaty i w najpompatyczniejsze miny.—Ja, mimo pośpiechu w ubraniu, zostałem uprzedzonym przez tych sztywnych, nankinowej cery kawalerów w salonie państwa Bonifacostwa. Ale na więcej gości pan Bonifacy przepomódz się nie mógł; brakowało mu stosunków zażyłości ściślejszej za kawalerstwa, nie umiał ich też rozwinąć po ożenieniu. Kumoszki pani radczyni dotąd wyczekiwały wizyty państwa młodych, ciesząc się na dom nowo przybyły, gdzie się będzie można wprowadzić, zabawić, a dokończyć edukacją Reginki, która młodo poszedłszy za mąż, była zupełnie surowa i pewnie sama nie da sobie rady w małżeńskiem pożyciu, gdy nie zna teorji trzymania męża na wodzy. Kiedy przez pierwsze dwa miesiące po ślubie nie było widać państwa Bonifacostwa nigdzie z wizytami, przebaczono im to zapomnienie, licząc odosobnienie się od świata na pożytek miodowych miesięcy! Ale kiedy trzy miesiące upłynęły, a państwa Bonifacostwa nie było nigdzie widać, wtedy już zaczęły odzywać się głosy.

(*d. c. n.*)

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje z Zurichu i Paryża.

* (Curiosum). Ukaz Najwyższy o tem, ażeby osoby ozdabiane odtąd orderem św. Apostoła Andrzeja Pierwszego Wezwania, uznawane także były za kawalerów orderu św. Stanisława klasy pierwszej, chociażby takowego wprzód nie posiadały, wywołał niezgrabny i bezsensowny żarcik ze strony *Nadwiślanina*, który nie zrozumiawszy znaczenia ukazu, lub też umyślnie przekręciwszy takowe, zapewnia, że order św. Stanisława został zrównany z orderem św. Apostoła Andrzeja Pierwszego Wezwania. Nie zamierzamy bynajmniej wszczynać z tego powodu polemiki z *Nadwiślaninem*, lecz wskazujemy jedynie na ten fakt nieuctwa, jako na rzecz nader w swoim rodzaju ciekawą. *(War. Dnew.)*

* (Żniwa). Z okolic Warszawy donoszą, że deszcze, które nie przestawały tam padać w ciągu kilku dni po sobie idących, zrządziły znaczne w zbożach szkody; żyto poprzemakało w kopach, a pszenica poczerniała w wielu miejscach, co spowodowało poskocenie cen zboża.— Podług wiadomości z powiatu rawskiego, żyto zostało już tam uprzątnięte, lecz ilość jego wynosi prawie połowę tylko zeszłorocznych zbiorów. Pszenica poczerniała; ogrodowizna ucierpiała od upałów; w niektórych miejscowościach obawiają się zarazy na kartofle.

* (Stowarzyszenia pożarne). Przykład Kalisza z pewnością nie pozostanie odosobnionym, przytaczamy więc ogólne zarysy na jakich ma być każde stowarzyszenie pożarne organizowane. 1) Każdy stały mieszkaniec, znany z uczciwości, może być zapisany do stowarzyszenia. 2) Wszyscy stowarzyszeni podzieleni są na oddziały stosownie do wielkości miasta i liczby zapisanych. Jeżeli liczba ta jest dość znaczna, połowa stowarzyszonych stanowi rezerwę czynną w razie nadzwyczajnego wypadku Rezerwa z oddziałami czynnemi zmienia się w służbie co pół roku. 3) Członkowie właściciele domów obowiązani są albo dostarczać powózek z beczkami, albo biedz z narzędziami do gaszenia w miarę możności i stałego rozkładu. 5) Naczelnicy oddziałów wraz z komitetem pożarnym miasta, zawiadują sikawkami i innemi narzędziami miejskiemi, które dziś w ogóle są w najopłakańszym stanie. Fundusze na reperacje i sprawienie narzędzi, gdzie potrzeba, dostarczać może towarzystwo ubezpieczeń, rozkładające tę maleńką sumkę na ogół ubezpieczeń w kraju. 5) Członkowie komend pożarnych odbywają odpowiednie ćwiczenia dla nabycia wprawy i zachowania porządku. 6) Członek niestawiający się bez oznaczonej przyczyny, płaci karę, bo dobrowolnie przyjętych obowiązków lekceważyć nie można. *(G. Handl.)*.

* (Brednie gazeciarskie). *Ruski Inwalid*, w artykule wstępnym, między innemi pisze: Przychylna polakom gazeta *Wanderer*, umieściła niedawno pocieszną korespondencję z Warszawy, która opiewa, że w głębi Rosji dzieją się jakoby teraz wypadki, zagrażające ojczyznie naszej najzgubniejszemi następstwami. „Rosjanie", mówi korespondent *Wanderera* „sami sprowadzili teraz do siebie owe liczne bandy żandarmów-wieszających, o których niegdyś tyle rozprawiały ruskie gazety, a które we wszystkich prawie guberniach wyrządzają teraz gwałty i pożary, niesłychane dotąd w „dziejach." Korespondent *Wanderera* zapewne może lepiej wiedzieć, kto jest sprawcą tych pożarów; w każdym razie zastanawiającem jest to, że wcale nie przypisuje takowych przypadkowi, jak to gotowi u nas sądzić niektórzy dobroduszni ludzie; skoro przekonany on jest, że to sprawka żandarmów-wieszających, nie będziemy temu przeczyć, bo, powtarzamy, że on lepiej od nas może być zawiadomiony o tem. Ale szczególniej zastanawia nas to, że podług *Wanderera*, rosjanie, zagrożeni strasznemi wypadkami w swoim kraju, starają się jakoby zniewolić sobie polaków i znowu przemawiają za „osobistem połączeniem", za „stanem rzeczy, jaki był przed rokiem 1830", za „wiecznem przymierzem rusko-polskiem" i t. d. Gdzież korespondent gazety wiedeńskiej wyczytał takie nowinki? Gdzie słyszał podobne oświadczenia? Doprawdy nie widzieliśmy jeszcze tak rażącego przykładu zarozumiałości: gotów on życzenia i nadzieje swoje uważać za spełnione. Co do możności pojednania w tej chwili, później pomówiemy o tem nieco obszerniej. (Będziemy czekali na te szczegóły. *P. R.)*

* (Nominacja). Przez najwyższy rozkaz z d. 2 sierpnia, zostający przy sztabie okręgu wojennego warszawskiego do szczególnych poleceń, pułkownik *Mirkowicz 1*, powołany został do zostawania przy Jego Cesarskiej Wysokości Wielkim Księciu Mikołaju Konstantynowiczu. *(Ruś. Inw.)*

* (Ordery). N. król duński udzielić raczył jenerał-majorowi z orszaku Jego Cesarskiej Mości, *Stürlerowi*, wielki krzyż orderu Danebroga, a flügiel-adjutantowi hrabiemu *Apraksinowi*, komandorski krzyż tegoż orderu. Najjaśniejszy Cesarz najwyżej przychylił się do przyjęcia i noszenia tych orderów. *(Rus. Inw.)*.

* (Wydarzenie w Dynaburgu). Dnia 5-go lipca miało tu miejsce następujące zajście: Przed domem kupca B. (żyda) zgromadził się tłum żydów obojej płci, należących do tak zwanej sekty chasydzmu, którzy zaczęli ciskać kamieniami do okien mieszkania syna tego kupca, tak, że powybijali wszystkie szyby z frontu. Szczęściem lokatorowie schronili się do tylnych pokoi; gdyby nie to, nie uniknęliby pewnie smutnego wypadku, bo kilka rzuconych kamieni były znacznej wielkości. Skończyło się na tem, że żona B., która przed trzema dniami zlegla, mocno zachorowała z przestrachu, a żona nauczyciela gimnazjum, zamieszkałego w tymże domu, uderzona będąc kamieniem w piersi, zemdlała. Powodem do tego zajścia było to, że służąca żydówka p. B., oddana przez niego za kradzież w ręce sprawiedliwości, uskarżała się przed żydami chasydami, przechodzącymi koło miejsca jej uwięzienia, jakoby B. aresztował ją za to, że nie chciała w dzień sobotni nastawić samowaru do herbaty; to spowodowało fanatycznych chasydów do występnego czynu, zwłaszcza że ciż już oddawna mieli złość do B., którego uważali za niereligjanta, dla tego, że on nie podziela ich przesądów, a stosuje się do zwyczajów europejskich, podobnie jak inna ukształcona młodzież żydowska. Gwałtowne to najście trwało około dwóch godzin, dopóki policja nie przybyła i nie rozpędziła tłuszczy. Zarządzono śledztwo o tym wypadku i dwóch głównych sprawców aresztowano. *(Gol.)*.

* (Ruska eskadra). *Sztokholm, 16 sierpnia.* Wielki książę Konstanty odpłynął dziś na parostatku *Ruryk*, do Norköping i Kopenhagi. Monitory dziś powrócą do Kronsztadu; reszta eskadry udaje się do Kopenhagi. *(Wolff's T. B.)*

Afryka.

* (Układy z Marokiem.) Jeden z dzienników florenckich donosi, że rządy włoski, hiszpański, francuzki i angielski zamierzają wejść w układy z rządem marokańskim w przedmiocie przepisów jakie mają być zachowywane dla zapewnienia regularności i pewności w sprawach przeciw poddanym marokańskim, którzyby dopuścili się zamachów na poddanych wyż wyszczególnionych rządów. *(La Patr.)*

Ameryka.

* (Meksyk. — Ułaskawienia.— Armja. — Wojna z indjanami.) *Waszyngton, 31 lipca.* Prezydent Johnson życzy sobie, nie mniej od cesarza Maksymiljana, utrzymania jak najściślejszej pomiędzy obu rządami neutralności. P. Eloin, ajent cesarza Maksymiljana w Nowym-Jorku, oświadcza, że nie stanął się o audjencję u prezydenta Johnsona i że nie będzie uprasząć o takową dopóty, dopóki prezydent nie wynurzy życzenia widzenia się z nim. Można być pewnym tego, że zupełna neutralność przestrzeganą będzie nad Rio-Grande i że wszelkie pogłoski o krokach nieprzyjacielskich są fałszywe.—Prezydent Johnson ułaskawił obecnie pewną liczbę mieszkańców Południa, lecz pod wyraźnym warunkiem wiecznej banicji. Plantatorowie południa zamierzają na serjo emigrować masami do Brazylji.—Rząd związkowy postanowił utrzymać pod bronią 200,000 wojska aż do chwili, w której Południe zostanie stanowczo zreorganizowane.— Wybuchła nareszcie wielka wojna indyjska na granicy zachodniej. Rząd żywi wielkie obawy i posyła nad granicę znaczne oddziały wojska dla odparcia napadu tych dzikich ludzi. Dnia 25 lipca 33 żołnierzy białych poległo lub odniosło rany podczas ataku na stację położoną na linji telegrafu w San-Francisco. Indjanie oświadczają głośno, że nie przestaną prowadzić wojny przeciw białym, gdyż chcą się pomścić za wymordowanie zeszłej jesieni pokolenia Cheyennee. *(La Fr.)*

* (Powstanie w Peru) nie jest jeszcze bynajmniej uśmierzone. Donoszą, że jen. Frisanco, którego posyłano dla uśmierzenia rokoszu, wrócił do Limy z swą armją, nic nie zdziaławszy. Rokoszanie, dowodzeni przez jen. Canseco i pułkownika Prado, znajdowali się w dolinie Jala i sposobili się do wyprawy na brzegi. Port Pisco został zablokowany. Potwierdza się wiadomość, że rokoszanie zabrali postępem trzy fregaty rządowe. *(Nord.)*

Anglja.

* (Stosunki z Francją.) Z powodu obecności floty angielskiej w Cherbourgu, *Times* stwierdza polepszenie stosunków pomiędzy Francją i Anglją i zgodę serdeczną, która ustaliła się pomiędzy temi dwoma mocarstwami. *(La Fr.)*

Austrja.

* (Odroczenie sejmu kroackiego). Donoszą, że otwarcie sejmu kroackiego odłożono na d. 20-ty października r. b. *(Debatte)*.

* (Karta Europy). Jednym z najnowszych pufów znanej *N. Fr. Pres.*, jest rewizja karty Europy. *N. Fr. Pr.* utrzymuje bowiem, że jedna z wysoko-postawionych osób przesłała w tych dniach z Paryża zajmujący list do jednego z dyplomatów wiedeńskich, w którym pomiędzy innemi stoi, że myśl przekształcenia karty Europy w tamtejszych kołach dyplomatycznych, a mianowicie, z nowemi zmianami, wypłynęła znowu na wierzch, i że dała powód do rozmaitych tłumaczeń i uwag, mimo to, że małą zresztą przywiązują wagę do tego wężyka morskiego i mało mu przypisują doniosłości. Tym razem mówią o przyłączeniu do Prus księztw nadelbańskich z odstąpieniem Danji północnego Szlezwigu, a z wynagrodzeniem Prus za pomocą przyłączenia Hamburga! Austrja, która na zgodzić się na to, oddałaby Wenecję, jeżeliby to leżało w interesie uspokojenia Europy, i otrzymałaby za to księztwa naddunajskie i przyzwoite pieniężne wynagrodzenie; a ponieważ Francja, która przy tej ugodzie odgrywałaby główną rolę, nie mogłaby rościć pretensij do prowincij nadreńskich, które należą do Prus, otrzymałaby w takim razie Pfalz bawarski i część Belgji odstąpioną pokojem paryzkim 1814 r. *N. Fr. Pres.* wspomina tylko o tem z powodu otrzymanego listu z Paryża, i dodaje od siebie, że cała ta historja ma niejakiś związek z inspiracją Bismarcka. *(Patr. Z.)*

Azja.

* (Zajścia pomiędzy Tajkunem a ks. Nagato). W Japonji ważne się gotują wypadki. Książęta Nagato i Satzuma zawarli pomiędzy sobą przymierze zaczepne i odporne przeciwko tajkunowi skutkiem zażądania przez tegoż od Choshina (Nagato) sumy 3,000,000 f. st. przynależnych mocarstwom europejskim za koszta wojenne w sprawie Simonosaki. Armja ze 100,000 ludzi została zebraną przez tajkuna i wysłaną do zajęcia państwa Choshina. Czy monarcha ten osobiście na czele tej armji stanąć zechce, jest dotąd rzeczą wątpliwą. Tymczasem Choshin wszelkie możebne czyni kroki, by silny stawić opór. Usiłował on pozyskać dla swej służby Burgevina, ofiarując mu dowództwo nad całą piechotą; Burgevin jednak wolał próbować szczęścia przy powstańcach chińskich w Szangszo, w drodze dokąd dostał się do niewoli wojsk mandaryńskich, rozstawionych pomiędzy Amoy i Szangszo i odtąd więcej o nim nie słyszano. Książęta Satzuma i Choshin zajęci są obecnie laniem armat, przygotowaniem amunicji i przysposobieniem karabinów Enfielda; nadto wyprawili oni dwóch swoich urzędników do Europy, celem zbierania wiadomości o rzeczach wojskowych; panowie ci, którzy mówią i piszą po angielsku, wypłynęli z Szanghai. Książęta japońscy przewidują, że walka z tytularnym ich monarchą będzie długą i zaciętą, a sądząc po przeszłych wypadkach, narody europejskie, zwłaszcza anglicy, prędzej czy później w takową zawikłani, za jedną lub drugą stroną oświadczyć się będą zmuszeni. *(Tim.)*

Belgja.

* (Król Leopold.) Z Ostendy donoszą, że porobiono tam stosowne przygotowania na przyjęcie króla Leopolda. Jego królewska mość, którego zdrowie polepszyło się, spodziewany był w Ostendzie 14 b. m. *(La Fr.)*

Hiszpanja.

* (Stronnictwo ultramontańskie) pracuje obecnie wspólnie z poselstwem austrjackiem, tak w Rzymie jak i w Madrycie, w pierwszem z tych miast nad skrzyżowaniem układów z p. Vegezzim, w drugiem zaś, nad przygotowaniem zemsty za uznanie królestwa włoskiego. Listy z Madrytu donoszą, że duchowieństwo ultramontańskie dokłada wszelkich starań dla obalenia gabinetu O'Donnella. Obejmując swe obowiązki, marszałek postawił warunek, ażeby, z otoczenia królowej wydalono siostrę Patrocinio i księdza Claret, spowiednika królewskiego. Lecz obie te osoby pozostały na swych dawnych stanowiskach, i ksiądz Claret ogłosił nawet broszurę wymierzoną przeciw gabinetowi. Obok tego miał otrzymać dymisję p. Tenorio, sekretarz prywatny królowej. Skutkiem tego p. Tenorio udał się był do Andaluzji, lecz obecnie znajduje się w drodze do Zarauz. Jest to najniebezpieczniejszy z przeciwników obecnego gabinetu. Podług tych samych listów, poseł austrjacki w Madrycie doręczył ministrowi spraw zagranicznych pewnego rodzaju protest przeciw uznaniu Włoch. P. Bermudez de Castro odpowiedział na to energicznie i zaprzeczył rządowi austrjackiemu prawa mięszania się do tej sprawy. Odpowiedź ta ogłoszoną zostanie pra-

wdopodobnie w dziennikach florentyńskich, albowiem nowy poseł włoski przy dworze hiszpańskim uzyskał kopję tego dokumentu. *(Osts. Z.)*

* (Książę Asturji) zwiedził obóz w Zarauz, gdzie znajdowały się dwa pułki załogi. Odwiedziny te mocno uradowały wojska, które wynurzyły swe zadowolenie za pomocą oznak pełnych zapału. *(Tamże).*

*(Marszałek O'Donnell) ma udać się 20 b. m. do królowej Izabelli, rezydującej w Zarauz. *(La Fr.)*

Niemcy.

* (Królowa Wiktorja i pomnik księcia Alberta). Dnia 11-go b. m. rano królowa Wiktorja przybyła wraz z swojemi dziećmi do Koburga, i odjechała natychmiast do Oeslau (do stacji kolei żelaznej prowadzącej do zamku Rosenau). W Oeslau przyjętą została przez księcia i księcia Alfreda, w Rosenau zaś przez księżnę. Królowa zatrzyma się prawdopodobnie na zamku Rosenau aż do pierwszych dni przyszłego miesiąca.—Program odsłonięcia pomnika ks. Alberta został już postanowiony. Odsłonięcie to odbędzie się w dniu 26-m b. m., przy współudziale wysokich dygnitarzy. *(Wien. Z.)*

Prusy.

* (Główny dworzec kolei żelaznej). *Poznań, 11 sierpnia.* Projekt założenia w tutejszem mieście głównej stacji dróg żelaznych, jak mówią, nie przyjdzie do skutku. Tutejsza izba handlowa w odpowiedzi na zapytanie królewskiej rejencji dotyczące stosunków miejscowych co do założenia dworca kolei żelaznej w mieście, jakoteż urządzenia osobnych magazynów, wystąpiła przeciwko wszelkiej myśli przeniesienia dotychczasowego dworca kolei żelaznej. *(Patr. Z.)*

Turcja.

* (Cholera). W Konstantynopolu umarło na cholerę od d. 26-go lipca do 1-go b. m. włącznie 1,442 osoby. W d. 1-m b. m. umarło 320 osób, w d. 2-m 272 (z wyjątkiem tych, które umarły w Skutari), w d. 3-m 270, z wyłączeniem Skutari, gdzie bardzo mało osób umarło na cholerę. Jak donosi *J. de Constantinople*, cholera w Galata i Pera zmniejszyła się znacznie, w Konstantynopolu także w niektórych okręgach bardzo małe zdarzają się wypadki. W Smyrnie liczono od 28-go lipca do 3-go b. m. 264 umarłych na cholerę. *(Wien. Z.)*

Włochy.

* (Dymisja Vacca). Dymisja Vacca nie tyle przypisywaną jest politycznym powodom, jak raczej różnicom zdań pomiędzy p. Vacca i resztą członków gabinetu we względzie nominacji dyrektora oświecenia. Następcą p. Vacca jest deputowany p. Cortese z dziesiątego okręgu wyborczego neapolitańskiego, który przed miesiącem mianowanym został sekretarzem jeneralnym ministerstwa finansów.—Potwierdzają się wiadomości, że Wiktor-Emanuel w własnej osobie w towarzystwie jen. Lamarmora, uda się do Ankony. *(St. Anz.)*

* (Program gabinetu.) Roztrząsano kwestję, czy gabinet włoski ma ogłosić przed wyborami program polityczny, obejmujący plan pojednania się z Rzymem. Korespondent *Monitora* nie sądzi, ażeby program podobny został ogłoszony; lecz zapewnia on, że w przeciwnym razie program ministerjalny będzie obejmować zniesienie przysięgi dla biskupów i rozporządzenie, mocą którego dobra kościelne, zamiast przejścia na własność państwa, mają być przeznaczone na utrzymanie zakładów naukowych i dobroczynnych. Jeżeli, jak sądzi korespondent *Monitora*, program ten nie został ogłoszony urzędownie we Florencji przed wyborami, zachodzi kwestja, ze względu na rozgłos poniekąd półurzędowy jaki mu nadano w Paryżu, czy nie posłuży za podstawę do nowych, w projekcie będących układów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, rząd chce poczekać na uformowanie się i zwołanie nowej izby deputowanych. *(Jour. des Déb.)*

* (Armja papiezka). List z Rzymu z 8-go b. m., mówiąc ponownie o werbunkach do armji papiezkiej, nadmienia, że rozkaz zwerbowania ochotników do wysokości 3,000 ludzi wydany został przez sekretarza stanu, prawie bez porozumienia się z p. de Merodem, ministrem wojny, który okazał niejaką obawę widząc, że w rozkazie wydanym w tym względzie nie ma wcale mowy o zwiększeniu batalionu żuawów. Werbunki te odbywają się nie dla zwiększenia składu armji, lecz dla skompletowania kadrów istniejących już pułków. *(La Patr.)*

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Zürich, d. 12 sierpnia 1865 r.

Odpowiedź na petycję tow. brat. pom.—Rozwiązanie komitetu szwajcarskiego do wspierania polaków. — Figel b. dowódcy bandy Stasiakiewicza.

Petycja wniesiona do tutejszego rządu o wypędzenie z Zürich rady naczelnej tow. kasy oszczędności, wywołała ogólne oburzenie przeciw emigracji polskiej. Rząd stanowczo oświadczył, że w przyszłości podobne skargi, codzienne kłótnie i awantury pomiędzy emigrantami, cierpiane nie będą.

Łotrowstwo i awantury jakich się emigracja polska dopuszcza, do tego stopnia zniechęciły szwajcarów, że nawet komitet ustanowiony z tutejszych obywateli do wspierania chorych i niezdolnych do pracy, został rozwiązany i z dniem 1 sierpnia ustały wszelkie wsparcia. Niektórzy z tego powodu czynią nadzieję panu hrabiemu Platerowi, że go podobny los spotka jak Habichta, jeżeli zamiast chować zebrany od szwajcarów fundusz na dom inwalidów, nie zapewni utrzymania przynajmniej tym, którzy rzeczywiście do pracy nie są zdolni. Hrabia w skutek takich pogłosek wydał swej służbie rozkaz nie wpuszczania bezwarunkowo żadnego polaka do pałacu.

Emigracja nasza jeżeli idzie o wydobycie zkąd grosza, nie przebiera w środkach. Podaję wam tu przykład nowego rodzaju oszustwa, jakiego się dopuścił jeden z byłych dowódców bandy Stasiakiewicz.

Stasiakiewicz jeszcze w kraju będąc, znany był jako utalentowany oszust; po rozbiciu bandy Rogińskiego, Stas. z niedobitków uformował oddziałek, przez co otrzymał od rządu narodowego stopień pułkownika i mianowany został naczelnikiem bandy. Wkrótce jednak śp. rząd narodowy, za zabranie z kasy narodowej powiatowej przez Stasiakiewicza 16,000 rs., za wyprawianie rajskich balików w obozie i inne łotrostwa, pozbawił go dowództwa i oddał pod sąd. Sądu uniknął Stasiakiewicz ucieczką za granicę. Dostawszy się do Genewy, dopóki starczyło narodowych pieniędzy, prowadził życie wystawne, przez co we wszystkich publicznych miejscach zyskał tytuł grafa i jenerała;—kiedy pieniądze zostały wyczerpane, pan naczelnik bandy żył na kredyt— bawił się przytem w różne gry, pisanie weksli a conto nadejść mu mających funduszów z jego dóbr, bałamuceniem żon szwajcarom i t. d. Zadłużywszy się przeszło 10,000 franków, zagrożony przez wierzycieli zuchthauzem, umknął z Genewy do Zürich. Tu przybywszy, wynajął najkosztowniejszy numer w jednym z pryncypalnych hoteli i zatytułował się przed służbą hotelową hrabią Branickim.

Po dwu dniach pobytu w hotelu, mniemany hrabia polecił kelnerowi zawezwać do siebie jednego z tutejszych złotników u którego zakupił przeszło za 1,000 franków sreber, następnie nabrał w magazynie ubiorów za 740 franków garderoby i bielizny — wszystko to polecił dostawić do swego mieszkania, pieniądze zaś miał nastepnego dnia odesłać. Stasiakiewicz mając wszystko pedług obstalunku pod numer dostarczone na oznaczoną godzinę, poprosił do siebie przyjaciela swego, także byłego naczelnika siły zbrojnej, podoficera Gromejkę i wspólnie z nim częściowo wszystko wyniósł z hotelu. Następnie Stasiakiewicz upakowawszy wszystko razem wyjechał niewiadomo dokąd.

Ponieważ Stasiakiewicz przybywszy do Zürich przywiózł z sobą kufer duży i walizy dwie dość ciężkie, które zostawił w mieszkaniu, nieobecność zatem jego w hotelu, pierwszego dnia nie budziła żadnej obawy ani podejrzenia—kiedy jednak mniemany hrabia drugiego i trzeciego dnia nie pokazywał się, a złotnik i krawiec nalegali właściciela hotelu o zaspokojenie za hrabiego należności, postanowiono przekonać się co zawierają w sobie walizy i kufer. W asystencji urzędnika policyjnego otworzono kufer i ze zgrozą i oburzeniem zamiast spodziewanych, rzeczy, znaleziono... cztery duże szczapy drzewa— 2 kamienie, zdechłego i uległego już korupcji kota i na wierzchu słomy trochę i stary tużurek;—walizy także prócz drzewa owiniętego sianem i starej burki na wierzchu, nic więcej nie zawierały.

Poszkodowani przedsiewzięli natychmiast stosowne środki do odszukania zbrodniarza.

Jest to jeden z tysiąca przykładów różnych łotrostw jakich się dopuszcza emigracja polska. Tacy to ludzie chcieli zbawić ojczyznę!... Q

Paryż, 13 sierpnia 1865.

Rozdanie nagród w szkole batignolskiej i w liceach. — Kilka uwag *ad hoc.*—Nadar i prawo do kradzieży. — Nasz wiek i analiza chemiczna kobiety modnej.—Program dziennika *La Morale indépendante* —Odezwa do ciała medycznego na korzyść polaków, co z tego wyniknie?—Krystjan Ostrowski zobowiązuje niewdzięcznych. — *Dziewczęta źle strzeżone,* komedja w 3-ch aktach pp. Varin i Delaporte.

Kochani czytelnicy! przebaczcie mi ten wykrzyknik, jestem jeszcze pod wrażeniem sprawozdań z rozdawnictwa nagród i mów rozpoczynających się zawsze temi słowy: kochani uczniowie!

Kochani czytelnicy! szkoła batignolska i 8 liceów paryzkich, rozdały swe nagrody; zdaje się więc, że możemy spać spokojnie i że przyszłość ojczyzny jest zabezpieczona w osobie kilku bębnów, uwieńczonych laurami, w imieniu uniwersytetu, *Alma mater.*

Możnaby się o grubą rzecz założyć, że ci młodzieniaszkowie wszedłszy raz w życie, przywdzieją zielone woalki, udając się na wyścigi do la Marche, lub lasku bulońskiego, opłacać będą powozy pewnych dam, przyczynią się w swej części, przez swe głupstwo, do wyuzdanego zbytku kobiet, pozwolą się okpiwać na giełdzie, oszukiwać w domu, poświęcą materjalizmowi, którego istnieniu napróżno starają się zaprzeczać, popadną w te same błędy co ich poprzednicy, praktykować będą wątpliwe braterstwo, i będą świadkami lub uczestnikami jednego z owych powstań, którego deficyt wyniesie 100 miljonów.

Prawdopodobnem jest, że się dadzą wciągnąć w jakąś smutną wyprawę, ale za to potrafią rozróżnić wiersz daktylowy od spondeju, potrafią zrobić wiersz łaciński i przetłomaczyć Odwrót dziesięciu tysięcy Xenofonta, nie stosując go w razie potrzeby dla siebie samych. Będą oni umieli po grecku i retorykę, przytoczą mnóstwo cytat dla dowiedzenia, że emigracja jest cnotliwa, że polacy mają więcej inteligencji jak rosjanie, gdyż potrafią fabrykować bilety bankowe, gdy tymczasem rosjanie nie mają najmniejszej iskierki talentu.

P. Nadar, który co miesiąc obcina ogon psa alcybiadesowego, aby trzymać na wodzy ciekawość nowożytnych Aten, ogłosił *prawo do kradzieży* (le Droit au vol). Broszurka ta, napełniona jest narzekaniami na jego minione zawody i na jego dobre zamiary, ale jego systemat aerostatyczny zostaje zawsze w stanie hypotezy.

Wiek nasz nazwano wiekiem pary, wiekiem fotografów, wiekiem pozytywności lub judaizmu, wiekiem reklamy, blagi, ażjotterstwa, z punktu zaś widzenia polskiego, nazwę go wiekiem mistyfikacji. — Wszystko dąży do mistyfikacji: były rząd narodowy, mistyfikator!—emigracja polska, mistyfikatorka!—patrjoci, mistyfikatorowie! nawet w swem życiu prywatnem.

Dołączamy tu analizę chemiczną p. R..., nazwanej piękną polką, i mającą kabrjolet (*panier à salade*) zaprzężony w dwa piękne kuce:

Materji organicznej 0,30. Bielidła 0,05. Szenjonu 0,07. Róży z cegły sproszkowanej 0,03. Kosmetyków Rimmel'a 0,02. Krynoliny 0,18. Gałganków, waty i rozmaitych metalów 0,15. Zębów (osanores) 0,05. Dowcipu naturalnego 0,00. Dowcipu nabytego 0,10. Patrjotyzmu i różnych osadów 0,05. Całość jest właśnie ekwiwalentem; jest to kobieta modna.

Ukazał się tu dziennik *La Morale Indépendante.* Strzeże się on dotknąć którejkolwiek z wiar religijnych, ale oświadcza, że ludzkość powinna posiadać moralność wspólną jednym i drugim, możebną do przyjęcia równie dla deistów, jak i dla ateuszów, dla spirytualistów i materjalistów, a ponieważ jest wspólną ludziom wyznającym tak różne doktryny, przeto nie jest zawisłą ani od tej ani od owej doktryny. *La Morale Indépendante* nie sprzeciwia się temu, aby Katon odczytał Phedona przed śmiercią i znalazł pociechę najwyższą w idei nieśmiertelności. Pragnie ona tylko aby Katon, podczas swego życia robił dobrze dla tego iż to jest dobre, a nie w widokach wątpliwej nagrody lub kary.

Zrobiono tu odezwę do ciała medycznego na korzyść polaków. Widzieliśmy kolejno odezwę do duchowieństwa katolickiego, która przyniosła 42,000 fr.; odezwę do izraelitów z której dochód uczynił 16 fr. 25 cent.; odezwę do robotników, która przyniosła 121 fr. 30 c. oraz fajki i tytuń, odezwę do stanu handlowego, która zjednała proszącym sympatyczne wyrazy. Po odezwie do ciała medycznego, będziemy mieli zapewne odezwę do magistratury, następnie odezwę do armji, inną do marynarki, a skończy się to niezawodnie odezwami do dorożkarzy i odźwiernych.

Krystjan Ostrowski, niezmordowany rapsodysta powstania, otrzymał kilka dokumentów od korespondenta dziennika *Ojczyzna* dla zamieszczenia ich w *l'Epoque.* Ostrowski pomieścił w dzienniku tym swe dokumenta, ale miał słabość podpisania ich własnem nazwiskiem. *Inde irae* korespondenta przeciw Krystjanowi Ostrowskiemu, któremu grozi procesem o *przywłaszczenie własności literackiej,* za to, że pozwolił sobie podpisać swem nazwiskiem, pracę drugiego. Krystjan Ostrowski jest rozgniewany, oskarża on emigrantów o niewdzięczność i przyrzekł odtąd niezajmować się niemi i porzucić politykę dla teatru.

Teatr *Gymnase dramatique* wystawił nową sztukę: *Dziewczęta źle strzeżone,* którą komentuję następnie: dziewczęta najlepiej strzeżone są te, które się same strzegą. Idea to wcale nie nowa, znajdujemy ją w *Szkole mężów.*

Filomela jest to młoda osoba pilnowana przez matkę z przesadzoną starannością, co nie przeszkadza młodej hypokrytce do czynienia wybryków cichaczem, dawania nocnych rendez-vous, w ogrodzie mamy, niejakiemu p. Jocrisse, który nie najuczciwsze ma za-

miary, a nareszcie..... do opuszczenia dachu macierzyńskiego. Przeciwnie, kuzynka jej Louisetta, dzięki małemu przywiązaniu jakiem jest otoczona, używa pewnej swobody i przez to lepiej pilnuje swego obowiązku. Daje to powód wujowi Baudricourt do powiedzenia swej siostrze: „widzisz, że dziewczęta najlepiej strzeżonemi, nie są te których się pilnuje najsurowiej.” *A. M.*

Neapol, 10 sierpnia.

Uznanie Włoch.—Cholera.—Bandytyzm.

Zaczynamy wierzyć, iż uznanie Włoch przez obce mocarstwa weszło w modę, wnosząc z tego co mówi prasa europejska. Wczoraj Prusy zachęcały państwa związkowe niemieckie do uznania królestwa włoskiego; dziś uznaje nas na dobre Hiszpanja, pomimo poprzednich protestacji; jutro, jak powiadają, przyjdzie kolej na Austrję; zkądże taki popęd do uznania królestwa, którego prędkie rozpadnięcie, jeszcze tak niedawno, zapowiadano z taką pewnością?

Co do uznania przez Hiszpanję, trzeba przyznać, iż powszechnie zostało przyjęte z wielką obojętnością, wyjąwszy zadziwienia i zawodu klerykalnych i burbończyków, którzy zostali tem odurzeni. *Tu quoque Brute!* Ty, dumna kastyljanko! ty, masz się tak poniżać wdawaniem się z wdziercami! ty, ulubiona córo papieży! ty, najsilniejsza podstawo wiary katolickiej, masz się zaprzyjaźnić z Włochami, głoszącemi swobodę wyznań i tworzącemi stowarzyszenia wolnomyślicieli! *O tempora! o mores!*

Co do problematycznego uznania obecnych posiadłości Włoch przez Austrję, przypisują to oziembieniu stosunków z Prusami. Wszelako porzucenie tradycyjnej polityki Austrji względem Włoch nie mogłoby jej przynieść żadnych innych korzyści prócz handlowych. Zobaczmy teraz o ileby uznanie to przypadało Włochom.

Nabycie Rzymu i Wenecji, najwyższe pragnienie ludu, stało się niejako zasadniczym artykułem naszego statutu, i w uroczystem zjednoczeniu król i lud przysięgli, iż wspólne ich usiłowania będą na zawsze zespolone dla osiągnięcia tego celu.

To pragnienie widocznie przebija się u nas we wszystkich czynnościach życia publicznego — w teatrach, na spacerach, w dziennikach, na *meetingach*, i co chwila w parlamencie. Gdyby uznanie przez Austrję nastąpiło, rząd włoski byłby zmuszony zabronić ludowi włoskiemu mówić o tych pragnieniach publicznie i ograniczyć wolność prasy, a natenczas nie dotrzymałby swych zobowiązań. Gdyby przeciwnie pozostawił obywatelom taką samą wolność jak dotąd, reprezentant austrjacki znajdowałby się w niezgodnem położeniu, i wątpię nawet, aby Austrja, gdyby to nastąpiło, potrafiła znaleść dyplomatę, co by się podjął tak niewdzięcznej roli. Zatem albo zamach stanu we Włoszech, albo poniżenie austrjackiego posła; czy można sądzić, aby mocarstwa szanujące się i dbające o utrzymanie swej godności, chciały dobrowolnie, i kiedy ich nic do tego nie zmusza, utworzyć sobie położenie tak poniżające i tak niebezpieczne? Takie powody nie pozwalają wierzyć bezwzględnie dziennikom, mówiącym o tem uznaniu, jak o rzeczy już skończonej, na podstawie twierdzeń *Memorial diplomatique*, tygodnika uważanego za organ ambasady francuzkiej w Paryżu. Lecz gdyby nawet te głosy były prawdziwe, i gdyby krok ten przypisywać namowom Francji i Anglji, czyż można z tego wnosić, że uznanie byłoby bliskie urzeczywistnienia? Trzeba tylko sobie przypomnieć w tym względzie ostatnie układy z Watykanem, i ostrożności bez końca z obu zachowywane stron, w celu usunięcia na bok kwestji prawnej, a można naprzód przepowiedzieć na czem się skończą mniemane układy co do uznania Włoch przez Austrję.

Mocno nas tu niepokoją wiadomości o cholerze, które coraz bardziej są przerażające. Po Ankonie straszna ta choroba okazała się w Ravennie, a potem w Bari, Trani i San-Severo w naszych prowincjach południowych. Na szczęście dla nas kolej żelazna z Foggia do Neapolu nie jest jeszcze ukończona, i plaga ta rozwinęła się na wschodniej stoczystości półwyspu, co daje nam nadzieję, iż może jej unikniemy. Lecz jeżeli są Apeniny pomiędzy Neapolem a wschodniem wybrzeżem, za to kolej żelazna łączy Ankonę z Bononją i północnemi Włochami, a jeżeli jakim cudem unikniemy przybycia cholery w prostej linji ze stron nią dotkniętych, to wszelako zostaje otwarta dla niej droga przez morze i przez Rzym, z którym łączy nas kolej żelazna. Dałby Bóg aby się skończyło na środkach ostrożności i na strachu.

Zapewne czytaliście artykuł *M. Posta* o bandytyzmie w neapolitańskiem? Zawiera on czystą prawdę i wszystko tam jest podane wiernie, według najdokładniejszych wiadomości. Łatwo na to przytoczyć dowody. Przeszło pięćdziesięciu bandytów, z państwa kościelnego przedarło się w ciągu dwudziestu dni w Abruzze i podzieliwszy się na trzy bandy, udało się w góry Alfredena, Barrea i Piano di cinque miglia. Niedawno jeszcze Abruzze były zupełnie wolne od tej strasznej plagi i cieszono się, iż te prowincje będą mogły swobodnie odetchnąć; lecz teraz wszystko na nowo się rozpoczyna! Utrzymują wszelako, że ciągle toczą się układy z Rzymem, i że wkrótce powrócą do swych djecezij biskupi, wydaleni z powodów politycznych, a ogrócz tego przybędą ci których mianował papież bez porozumienia się z królem! Co za szyderstwo! Dla czego okazywać tyle względności tym co wam zatapiają sztylet w piersiach? Nie można się zatem dziwić, że włosi oburzeni taką zdradliwością, wypowiadają nagą prawdę i nazywają rzeczy po imieniu. *G. P.*

Kronika.

* (Kwartet na instrumenta rznięte oraz symfonja na wielką orkiestrę), niedawno wykończone przez p. Verdi, wkrótce wykonane zostaną na koncertach paryzkiego konserwatorjum.

* W dniu 5 (17) sierpnia przyjechali do Warszawy: jenerał-major *Wolkensztein* z Lublina, rzeczywiści radcowie stanu, *Unterberger* z Dorpatu, *Rembieliński* z Krzeczkowa.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 17 sierpnia 1865 r. a mianowicie, pod adresem: Piotr Szlonzak w Stanicy Ekaterynogradzkiej-Stawropolskiej gub., doktór w Leskach przez Radzisz, Józefa Jagmin w Brześciu-Litewskim, J. Chajkin w Petersburgu, Tomasz Siennicki w Moskwie, Karol Łabezins w Kiewie, Chajm Zelman w Wilnie.

* W dniu 17 sierpnia 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 14, żeńskiej 8; *Starozakonnych*: męzkiej 4, żeńskiej 5; razem 31; zaślubieni, *Chrześcijanie:* Tomas Jan czel. białosk., z Pawlukiewicz Małgorzatą; *Starozakonni*: Gelbtrunk Mordka, z Szęwogroder Esterą; Rothbard Josek, z Gutentag Zyslą; Prager Józef, z Maryem Ryfką; Fogler Amsel handl., z Szwartzfuchs Szajndlą; Rafeld Abram, z Cohn Cyprą; Schollander Hersz w fabr. tab. prac., z Wórceldorf Fajgą; zmarli: *Chrześcianie*: Kwiatkowski Franciszek lat 58 emer,; Leopold Wiktorja lat 44 żona blach.; Pytliński Władysław lat 16 uczeń mechan.; Grühll Weronika lat 27 służ.; Jakubowski Roch lat 39 żebr.; Kautz Anna lat 18; Michałowski Ignacy lat 14 syn pracz.; Jasińska Antonina lat 3 mies. 6 cór. urzędn. sądow.; Płoński Józef rok 1 mies. 6 syn wyrobn.; Pawłowski Juljan rok 1 mies. 6 syn woźn.; Krysiecka Kaźmiera rok 1 mies. 6 cór. straźn.; Borowicka Paulina rok 1 cór. szew.; Rawa Mateusz rok 1 syn wyrobn.; Möller Adela Nadzieja rok 1 mies. 7 cór. szt. kapit.; Kostrzewa Antoni rok 1 cór. czel. bednar.; Beldziński Stanisław rok 1 syn wyrobn.; Paluszkiewicz Michał lat 26 służ.; Jankowski Feliks mies. 2 wychow. dziec. Jezus; Wacław Stanisław mies. 1 syn służ.; Proszowicka Matylda dni 13 wychow. dziec. Jezus.; Bliźnińska Monika dni 15 wychow. dziec. Jezus; dziecię płci żeńskiej nieżywo urodzone; *Starozakonni:* Drwalnik Ajzyk rok 1; Ejzenmass Elka rok 1.

Kalendarz.

W sobotę, 19 sierpnia. — śśw. Sebalda wyzn, Rufina i Benigny pan.—Słońce wsch. o godz. 4 min. 50; zach. o godz. 7 min. 20.

W niedzielę, 20 sierpnia. — śśw. Jacka wyzn. i Bernarda op.—Słońce wsch. o godz. 4 m. 52; zach. o godz. 7 min. 14.

Widowiska.

W Piątek, 6 (18) sierpnia.

TEATR ROZMAITOŚCI. — **Po siedmiu latach.** — **Piętro wyżej.** — **Za Piękny.** — (Zacznie się o godz. 8-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Koncert B. Bilsego:— (Zacznie się o godz. 6-ej; — cena wejścia kop. 20, czyli złp. 1 gr. 10).

W Sobotę, 7 (19) sierpnia.

TEATR WIELKI. — **Żydówka.** —(Zacznie się o godzinie 8-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA.—Koncert B. Bilsego. — I. Uwertura z op. Ruy Blas, p. Mendelsohna-Bartholdy; Chansonette-Quadrille, p. Straussa; Pochód weselny Elsasa z op. Lohengrin, p. Wagnera; Pieśń wiosenna p. Mendelsohna-Bartholdy. II. Odgłosy Ossjana, uwertura koncertowa p. Gadego; Poświęcenie broni, chór z op. Hugonoci p. Meyerbeera; Juristen-ball tänze, walce p. Straussa; Uwertura z op. Oblężenie Koryntu p. Rossiniego. III. Symfonja *A*. dur (N. 7) p. Beethovena: —*a)* Introdukcja i vivace, *b)* Allegretto, *c)* Scherzo, *d)* Finał.—(Zacznie się o godz. 6-ej;—cena wejścia kop. 30, czyli złp. 2).

W dniu 5 (17) sierpnia było osób: — W teatrze Wielkim 900.—W Szwajcarskiej Dolinie 146.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 5 (17) sierpnia.	o god. 6 z rana	o god. po po
Barometr w milimetrach	744.58	745 31
Termometr Reaum	+15°6	+ 16.°4
Stan nieba	na p pog.	na p. pog.

Największe ciepło + 18°5 R. Najmniejsze ciepło + 12.0 R.
Z rana 6 (18) sierpnia + 11.°3 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 7.

Ceny targowe.

dnia 5 (17) *sierpnia.*

Rodzaj produktów	Korzec od — do			
	ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica. Waga 240—242 f.	5	75	6	50
Żyto „ 230—233 f.	4	—	4	20
Jęczmień.	—	—	—	—
Owies	2	35	2	40
Groch polny.	—	—	—	—
Kartofle	—	—	1	80

Pud siana k. 40. Pud słom. k. 22½.

Dowozy: Pszenicy 120; Żyta 300; Jęczmienia — Owsa 800 kor.

Wiadro okowity od rs. 3 k. 6¼ do rs. 3 k. 18½
Garniec „ od rs 1 — do rs. 1 kop. 4.
Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 2599.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 6 (18) Sierpnia 1865 r.

		Żądano		Płacono	
Monety.		Rs.	Kop	Rs.	Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	6	20
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	3	61½
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kupo.)		87	21⅔	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (oprócz kuponu) za 15 Rs.		—	—	—	—
ditto Serja II.		13	46⅔	13	43⅔
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kupo.).		—	—	102	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe		—	—	51	50
lit. A. na 300 Zł.		—	—	27	—
„ „ lit. B. na 290 Zł. bez proc.		—	—	33	50
„ „ procentowe		—	—	6	30
Dowody Komis. Centr. Likwi. za 100 Zł.		91	25	90	75
Rosyjska pożyczka z r. 1854 opr. kupon.		—	—	—	—
„ „ z r. 1855		—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. z 1865 (op. kup.)		106	50	106	—
Metaliki Lutowe		—	—	—	—
„ Sierpniowe		—	—	—	—
Bilety Banku Państwa Rosyjskiego		92	33	—	—
Obligi Współki Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750		—	—	—	—
Akcje Współki Żegl. Parow. po rs. 100.		—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych		—	—	122	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej, po Rsr. 100 i 500		74	25	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.		78	50	—	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100		—	—	92	50
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespols.. (oprócz kuponu)		101	67	101	—
Wexle.					
Amsterdam 250 Zł. hol.	2 m.	—	—	—	—
Berlin 100 Talar.	2 m.	11[illegible]	37½	111	15
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk „ „	2 m.	111	30	111	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 B. Mk.	2 m.	170	40	—	—
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	62	7	61
Moskwa 100 Rs.	1 m.	—	—	—	—
Petersburg „ „	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fran.	2 m.	90	90	90	75
„ „ „	1 m.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Zł. W. A.	2 m.	[illegible]3	95	—	—
Wrocław 100 Tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbow. rs. 1 k. 53⅓
„ „ „ od Listów Zastawnych kop. 9⅓
Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. 1 kop. 75

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 5 (17) Sierpnia 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		75½
6ta „ „		91½
Obligacje Skarbowe 4%		72¼
Listy Zastawne 4%		72½
Bilety Banku Rosyjskiego		80¼
Weksle na Warszawę		80⅝
„ Petersburg 3 tygodniowy		89½
„ „ 3 miesięczny		88½
„ Londyn 3 „		624⅛
„ Paryż 2 „		81¼
„ Hamburg 2 „		151½
„ Wiedeń 2 „		92½
Koleje Rosyjskie		81¼
Nowa Pożyczka Premiowa		87⅞
Żyto na targu		43¾
„ dostawę późniejszą		44
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		109 10
„ Hamburg		81 20
„ Paryż		43 30
Pożyczka Narodowa		73 80
5% Metaliki		69 10
Akcje Banku Kredytowego		176 50
z Paryża.		
Renta 3%		68 10
Akcje Kredytu Ruchomego		792
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		89⅝
Targ zbożowy		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(*N. D.* 4872) *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

W myśl art. 1 ukazu o zbiegłych z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. Rząd Gubernjalny wzywa wymienione poniżej osoby, które albo opuściwszy potajemnie miejsce mieszkania z pobytu nie są wiadome, albo wyjechawszy za granicę za paszportami, pomimo ich ekspiracji nie wracają, aby w przeciągu 6-ciu tygodni, licząc od daty niniejszego wezwania, zgłosiły się, do najbliższego Urzędu Policyjnego i tam bytność swą zameldowały, w przeciwnym bowiem razie uważane będą za nieobecne w Królestwie, i postąpi się z niemi jako samowolnie kraj opuszczającemi.

1. Majer Auerbach, lat 50, rabin; 2. Joanna Auerbach lat 44, żona; 3. Michał Gostyński lat 50; 4. Marja Gostyńska lat 42 żona; 5 Berek Sielski lat 44, krawiec; 6. Ferka Sielska lat 40, żona; 7. Beniamin Taube lat 55; 8. Nucha Szajne Taube lat 46, żona powyższego z miasta Koła Powiatu Konińskiego zbiegli w roku 1860, 9. Józef Krawczyk lat 23 czeladnik młynarski, gminy Kakawa, Powiatu Kaliskiego, zbiegł w roku 1863; 10. Andrzej Budny lat 22, terminator ślusarski, z miasta Chocz, Powiatu Kaliskiego, zbiegł w roku 1863.

Warszawa d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1865 r.
w z. Gubernatora,
Radca Gubernjalny Vorbot.
Naczelnik Kancalarji Krauze.

(N. D. *4933*) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż ciągnienie 2-giej klasy 105 Loterji Klasycznej, stosownie do planu tejże loterji, na dniu wczorajszym to jest 4 (16) Sierpnia b. r. rozpoczęte, w dniu dzisiejszym ukończone zostało.

Z odciągniętych 1200 numerów znaczniejsze kwoty przypadły.

Na Nr. 2,899, główna wygrana rs. 8,000.
Na Nr. 2,900, rs. 3,000.
Na Nr. 13,411, rs. 2,500.
Na Nr. 16,741, rs. 2,000.
Na Nr. 20,334, rs. 1,000.
Na Nr. 13,258 i 18,042, po rs. 500.
Zaś na Nr. 10,843, 16,680 i 17,765, po rs. 300.

Ogólna tabella wygranych odciągniętych 2 klasy, zaraz po wyjściu z druku, przy Dzienniku Warszawnkim dla wiadomości dołączoną zostanie. Ciągnienienie zaś 3-ej klasy 105 Loterji Klasycznej, odbywać się będzie dnia 2 (14) i 3 (15) Września r. b.

Warszawa d. 5 (17) Sierpnia 1865 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
za Sekretarza Urzędu, Chrząstowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE

(N. D. 4924) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci, 1. Elżbiety z Schultzów Gregor wierzycielki sumy rs. 90 na dobrach Bachorka z Okręgu Radziejowskiego w dziale IV pod Nr. 1, 4 i 5 lit. B wykazu zabezpieczonej; 2. Józefy Holtzman wierzycielki sumy rs. 2850 na nieruchomości w Warszawie Nr. 768 w dziale IV pod Nr. 16a wykazu zabezpieczonej; 3. Edwarda Zielińskiego właściciela dóbr Łąki Zwiastowe w Okręgu Włocławskim położonych; 4. Franciszka Orzechowskiego współwłaściciela sumy rs. 12,750, na dobrach Malanów z Okręgu Zgierskiego w dziale IV pod Nr. 24 zabezpieczonej i 5. Chaima Jakubowicza wierzyciela dwóch ostrzeżeń na dobrach Duninowo z Okręgu Kowalskiego w Dziale IV pod Nr. 14 i 15 wykazu zabezpieczonych, mianonowicie pierwszego dla sumy rs. 3825 z procentem i kosztami, a drugiego dla zaliczenia na kupno lasu w sumie rs. 6,000, tudzież szkód i niedoszłych zysków, gdyby wykonanie nabycia przeszkód doznało; otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin na dzień 14 (26) Lutego 1866 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Hipolit Truszkowski. (12780)

(N. D. 4923) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Antoniego Poradowskiego wierzyciela sumy rs. 1,500 na dobrach Odechów z Okręgu Łęczyckiego w dziale IV pod N. 23 wykazu zabezpieczonej, 2. Antoniego Dąbrowskiego wierzyciela sumy złp. 3,878 gr. 20 i złp. 232 z procentem na dobrach Fanoszew z Okręgu Zgierskiego, wnioskiem N. 74 do zabezpieczenia podanych, i 3. Tomasza Piwkowskiego wierzyciela sum zabezpieczonych: a) rs. 1,260 rs. 3,214 kop. 82 1/3 na dobrach Rataje z Okręgu Gostyńskiego w dziale IV pod N. respective 2 i 5 lit. D. i 14. b) rs. 9,000 i rs. 4,500 na nieruchomości w Warszawie N. 1713 lit. C. w dziale IV pod N. 3. c) rs. 8,765 na nieruchomości w Warszawie Nr. 1141 lit. B. w dziale IV pod N. 33, oraz wierzyciela sum do zabezpieczenia podanych przez zastrzeżenia mianowicie: a) rs. 6,250 na nieruchomości w Warszawie N. 1055 lit. G. z wniosku N. 60. b) ewikcji rs 13,500 na nieruchomości w Warszawie N. 733 z aktu N. 42. c) rs. 11,300 na nieruchomości w Warszawie N. 1007 lit. B. z kontraktu N. 59 i d) rs. 1,200 na nieruchomości w Warszawie Nr. 1574 lit. C. z wniosku N. 110 otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin na dzień 10 (22) Listopada 1865 r. w Kancelarji Hipotecznej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Hipolit Truszkowski. (6702)

(*N. D. 2779*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1) Tomasza Czarnowskiego, wierzyciela rsr. 1,050, na dobrach Cygany z Okręgu Pułtuskiego pod pozycją 5 działu IV hypotecznie lokowanych. 2) Aleksandra Zakrzewskiego, wierzyciela złp. 1,670, czyli rsr. 250 kop. 50, pod Nr. 15 ad c. na dobrach Kijewice, z Okręgu Przasnyskiego w dziale IV wykazu hypotecznie lokowanych, a z większego kapitału złp. 1,760 wypływających i rsr. 30 listem zastawnym, oraz rsr. 15 kop. 69 gotowizną, w depozycie Tawarzystwa Kredytowego będących, jak niemniej współwierzyciela złp. 12.400, czyli rsr. 1,860 i złp. 2,480, czyli 372, na dobra Szlasy-leszcze z Okręgu Przasnyskiego, pod Nr. 3 działu IV wykazu hypotecznie lokowanych, a z większej sumy złp. 12,500 wypływających. 3) Antoniego Kędzierskiego, współwierzyciela złp. 833 gr. 10, na dobrach Komonino, z Okręgu Mławskiego, pod Nr. 6 w dziale IV wykazu hypotecznie lokowanych. 4) Antoniego Malczewskiego, właściciela dóbr Rybniki, z Okręgu Lipnowskiego, otworzyły się spadki, do regulacji których, termin na dzień 13 (25) Listopada r. b. w kancelarji mojej wyznaczam.

Płock dnia 13 (25) Kwietnia 1865 r.
A. Wołowski. (7024)

(*N. D.* 2797) *Rejent Kancelaryi Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Po nastąpionej śmierci, Arona Rejner właściciela nieruchomości w Lublinie N. Policyjnym 108 a hypotecznym 72 oznaczony, otworzył się spadek do uregulowania którego termin na dzień 1 (13) Grudnia r. b. 1865 od godziny 10 z rana w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczonym zostaje.

Lublin d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1865 r.
Leon Ciświcki.

(*N. D.* 2798) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Zawiadamia iż termin do regulacji otwartych spadków po 1. Karolu-Adamie Zmijewskim, wierzycielu sumy złp. 2500 albo rs. 375 na dobrach Abramowice w Okręgu Lubelskim, b) jednej siódmej części sumy złp. 7000 albo rs. 1050 na dobrach Hruszów w Powiecie Krasnystawskim, c) jednej siódmej części sumy zł. 2000 albo rs. 300 na nieruchomości w Lublinie Nr. hypotecznym 36 oznaczonej ubezpieczonych. 2. Ozeaszu vel Szyi Szafir wierzycielu sum, złp. 1612 gr. 15 i złp. 48 gr. 10 na dobrach Sienniczka nadolna w Okręgu Krasnystawskim ubezpieczonych na dzień 1 (13) Listopada 1865 r. został wyznaczony.

Lublin d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1865 r.
Edward Brodowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4895) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Ponieważ nabywcy soli z Magazynu Solnego Tykocin Benjamin Rywlin i Fajwel Braun, w mieście Suwałkach zamieszkali, takowej w terminie zakreślonym to jest: z końcem miesiąca Marca r. b. jakto zawarty z nimi w dniu 2 (14) Listopada r. z. kontrakt zastrzegał nie zabrali i obecnie znajduje się jeszcze tejże soli w pomienionym magazynie pudów 8,635 funt. 24, przez co stali się przyczyną opóźnienia w zwinięciu magazynu i narazili skarb na straty, zatem Rząd Gubernjalny w wykonaniu reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 19 (31) Maja r. b. Nr. 24305, podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 31 Sierpnia (12 Września) r. b. 186ç odbędzie się w biurze Rządu Gubernjalnego Augustowskiego w Suwałkach o godzinie 12 w południe na ich risico publiczna in plus przez opieczętowane deklaracje licytacja na sprzedaż ryczałtem powyższej ilości soli to jest pudów 8,635 funt. 24, a to pod następującemi warunkami.

1. Licytacja ta odbędzie się przez opieczętowane deklaracje in plus od kop. 60 i 3/4 wyraźnie kopiejek sześćdziesiąt i trzy czwarte za pud soli kamiennej lub szybikowej, jako i zielonej, to jest od kwoty, jaką na pierwszej licytacji pomienieni wyżej nabywcy postąpili.

2. Mający chęć kupna tej soli i podający w tym celu deklarację opieczętowaną winien przedewszystkiem złożyć do depozytu kasy gubernjalnej lub powiatowej vadjum w gotowiźnie lub listach zastawnych z należnemi kuponami lub też w innych papierach publicznych na kaucje przyjmowanych w kwocie rs. 524, wyraźniej rubli srebrem pięćset dwadzieścia cztery.

Vadjum to nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone, zaś utrzymującemu się zatrzymane będzie w depozycie Skarbu, jako kaucja do czasu zabrania soli i uiszczenia za nią należności, przy poborze jednak resztującej ilości soli, będzie takowe policzone na rachunek należności za nią przypadającej.

3. Postępujący najwyższą cenę licząc za oba gatunki soli przy licytacji utrzymanej zostanie.

4. Utrzymujący się przy licytacji po zawarciu z nim kontraktu, obowiązany będzie drzystąpić bezwłocznie do odbioru nabytej soli, tak aby takowy ukończył się najdalej w ciągu miesięcy trzech od daty podpisania kontraktu.

W razie uchybienia tego terminu, nowa licytacja na sprzedaż soli o ile jej pozostanie w magazynie na koszt i risico nabywcy ogłoszoną zostanie

Ponieważ sól sprzedająca się nie wszystka mieści się w beczkach nieuszkodzonych, odbiór jej zatem odbywać się będzie na wagę netto w obec wydelegowanych urzędników; o ile zaś znajduje się w beczkach nieuszkodzonych, odbiór nastąpić może według liczby beczek, z potrąceniem wszakże na każdą beczkę tary po funtów 30.

Kupujący przyjmie sól w takim stanie w jakim się znajduje.

O brak onej, w stosunku do podanej wyżej ilości, kupujący zadnej pretensji rościć nie może.

Nie może wreszcie żądać reperacji beczek lub dodania nowych.

5. Po przewadze i odbiorze soli nie może mieć kupujący żadnej pretensji do Skarbu o ubytki później w niej nastąpić mogące.

6. Nabywca za każdą partję soli, którą z magazynu odbierze, obowiązany jest zaraz należność w gotowiźnie zaplacić.

7. Wszelkie żądania i kwestje jakieby w tym interesie nastręczyć się mogły, w drodze Administracyjnej roztrzygane będą.

8. Koszta ogłoszenia licytacji, stempli do kontraktu i portorji kupującej bierze na siebie.

9. Deklaracja na kupno tej soli złożona i napisana według ogłoszonego wzoru, obowiązuje w zupełności konkurenta zaraz od chwili jej otworzenia tak jak gdyby podpisał sam kontrakt, skarb zaś dopiero po jej przyjęciu i zatwierdzeniu przez Komisję Skarbu.

Każdy przeto mający chęć nabycia tej soli może takową obejrzeć każdodziennie na miejscu za zgłoszeniem się do Pisarza Magazynu Solnego Tykocin P. Malewskiego.

Wzór do Deklaracji:

Stosownie do ogłoszenia Rządu Gubernjalnego Augustowskiego z dnia 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. N. 34902/15579 w Dzienniku Gubernjalnym i Dzienniku Warszawskim zamieszczonego, podaję niniejsyą deklarację, że za kupno 8635 pudów 24 funtów soli kamiennej szybikowej i zielonej z magazynu solnego Tykocin w Gubernji Augustowskiej Powiecie Łomżyńskim położonego, którą na miejscu obejrzałem, deklaruję zapłacić skarbowi królestwa za pud po kop. (tu wypisać literami wysokość oferty w kopiejkach) przyjmując we wszystkich punktach w powyższych pismach ogłoszone warunki licytacji i nabycia, które mi są znane.—Przytem składam kwit kasy gubernjalnej (lub powiatowej) na rs 524, jako vadjum.

Stałe moje zamieszkanie jest w mieście lub wsi NN. najbliżej stacji pocztowej w N.

Pisałem w N. dnia Sierpnia (Września) 1865 roku (tu następuje podpis imienia i nazwiska podającego deklarację).

Powyższa deklaracja winna być pisana na stemplu ceny kopiejek trzydzieści, czytelnie bez skrobań, poprawek i zmian pod nieważnością, zapieczętowana lakiem i z adresem na wierzchu, „Do Jaśnie Wielmożnego Gubernatora Cywilnego Gubernji Augustowskiej“ a pod spodem, „Deklaracja na kupno soli z Magazynu Solnego w Tykocinie.

Suwałki d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1865 r.
Pełniący obowiązki,
Gubernatora Cywilnego, Gervais.
Naczelnik Kancelarji, E. Skibiński

(N. D. 4897) *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

Z mocy upoważnienia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu udzielonego reskryptem z d. 14 (26) Lipca r. b. N. 33888/11018 podaje do powszechnej wiadomości, że w terminie skróconym na dzień 13 (25) Sierpnia r. b. oznaczonym, odbywać się będzie w biórze Naczelnika Powiatu Łomżyńskiego w mieście Łomży głośna in plus licytacja na wydzierżawienie od d. 20 Maja (1 Czerwca) r. b. na lat sześć pro 1865/71 dóbr Grzymały, Bełczący Stok pod sekwestrem będących, a w Powiecie Łomżyńskim położonych, poczynając od sumy rs. 592 k. 27, wyraźnie rubli srebrem pięćset dziewięćdziesiąt dwa kopiejek dwadzieścia siedm na roczną dzierżawę ustanowionej, oprócz podatków które dzierżawca obok opłaty dzierżawnej wnosić będzie.

Każdy zatem mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę obowiązany jest w terminie i miejscu powyżej oznaczonym zglosić się i złożyć:

a) Świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a przez właściwego Naczelnika Powiatu wedle wzoru reskryptem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32178/15166 wskazanego wydane, wykazujące zamożność najmniej dwuletniej dzierżawie wyrównywającą.

b) Kwit Kasy Skarbowej na złożone vadium wyrównywające 1/4 części sumy za podstawę do licytacji przyjętej, i dokompletować takowe zaraz po licytacji w stosunku postąpionej całorocznej ceny dzierżawnej.

Przytem Rząd Gubernialny informuje licytantów że obowiązani przyjąć wszelkie warunki do dzierżawy dóbr rządowych przepisane, jak niemniej te które od r. 1864 ogólnem rozporządzeniem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 13 (25) Maja 1864 roku Nr. 7363/2472 za obowiązujące wskazane zostały, a nadto dodatkowe.

Że użytki z drzewa w lesie do dóbr Grzywały, Bełczący Stok należącym do dzierżawcy nie należą i las oddzielnie będzie administrowany.

Że dzierżawca za późne objęcie dzierżawy, oraz za stan dóbr żadnej do nikogo pretensji rościć niema prawa i że gdyby sekwestr został zniesiony lub dobra Grzywały, Bełczący Stok z widoków rządu innemu uledz miały przeznaczeniu, to dzierżawa po upływie pierwszych trzech lat w każdym roku za pięciomiesięcznem wypowiedzeniem bez możności roszczenia do kogo bądź pretensji rozwiązaną być może.

Że do dochodów dzierżawnych w sumie rs. 592 k. 27 powyżej oznaczonej zaliczoną jest tylko propinacja folwarczna a nie wiejska, i gdyby ta ostatnia oddaną była do użytku dzierżawcy uiszczać będzie za nią opłatę oddzielną.

Żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do tej dzierżawy przyjęte nie będą, deklaracje zatem ich winny być bezwarunkowe, oraz kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu staje się obowiązanym względem Skarbu pod utratą złożonego vadium, oraz pod rygorem ogłoszenia na jego risico nowej licytacji, a chociażby zatwierdzenie tego protokółu lub uchylenie jego później jak w miesiąc po jego dacie przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło, nie będzie mógł rościć żadnej z tego tytułu pretensji.

Nadto ostrzega się współubiegających, aby niedopuszczali się zmowy i udzielania sobie odstępnego jako dążących na zmniejszenie korzyści jakie Skarb zamierzył osiągnąć przez licytację, w razie bowiem dostrzeżenia, tego do odpowiedzialności na drodze Sądowej pociągnięci zostaną.

Warunki licytacyjne do dzierżawy dóbr przedmiotem mowy będących w biórze Naczelnika Powiatu lub Asesora ekonomicznego Okręgu Łomżyńskiego albo wreszcie w biórze tutejszego Rządu Gubernjalnego w każdym czasie przejrzane być mogą.

Suwałki d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1865 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Gubernjalnego, Mrajski.
za Naczelnika Kancelarji, Osipowicz.

(*N. D. 4858*) *Naczelnik Powiatu Włocławskiego.*

Z powodu niedojścia do skutku licytacji na entrepryzę budowy ratusza w mieście Kowalu wraz z zabudowaniami gospodarczemi, na dzień dzisiejszy oznaczonej, ta odbywać się będzie w trzecim terminie na dniu 1 (13) Września r. b., o godzinie 10 z rana w Biórze Powiatu tutejszego, przedemną i w obec osób do składu tej czynności należących, in minus przez opieczętowane deklaracje, poczynając od sumy rsr. 11,324 kop. 29 1/2 kosztorysem na ten cel oznaczonej.

Deklaracje winny być pisane na stemplu ceny kop. 15, czysto, wyraźnie, bez żadnych skrobań i poprawek, które, o ile pocztą franco nadesłanemi nie zostaną, mogą być sładane w terminie i miejscu wyżej oznaczonym, nadesłane zaś po terminie i nie według niżej wskazanej formy napisane, przyjętemi niebędą.

Do deklaracji dołączonym być ma kwit, którejkolwiek Kasy Skarbowej lub Ekonomicznej na złożone w jej depozycie vadjum rs. 1,133, świadectwo miejscowej władzy policyjnej co do miejsca zamieszkania, zamożności i konduity licytanta, oraz że jest pełnoletnim do działania.

Warunki przedlicytacyjne i wykaz kosztów

mogą być przejrzane każdodziennie, wyjąwszy świąt w Biórze Powiatu tutejszego.

Włocław d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1865 r.
Naczelnik Powiatu Włocławskiego,
Asesor Kolegjalny J. Węgleński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 26 Lipca (7 Sierpnia r. b. Nr. 18,527, podaję niniejszą deklaracją, którą obowiązuję się dokonać budowę ratusza w mieście Kowalu za sumę rsr. N. (tu wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom warunkami przedlicytacyjnemi objętym, a mnie dobrze znanym.

Kwit Kasy N. na złożone vadjum rs. 1,133, który wrazie nie utrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o zwrot onego pocztą N. na mój koszt upraszam, świadectwo kwalifikacyjne przepisami wymagane składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1865 r.

(tu podpis wyraźny.)

(N. D. 4790) Naczelnik Powiatu Rawskiego.

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w biurze Naczelnika Powiatu tutejszego w powtórnym terminie w dniu 31 Sierpnia (12 Września) r. b. odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje licytacja, in minus poczynając od sumy rs. 626 kop. 85, na entrepryzę sprawienia 8 nowych żelaznych i reperacją 12-tu starych drewnianych słupów latarniowych, oraz sprawienia 2-ch nowych i reperacją 18-tu latarni rewerberowych dla miasta Rawy podług kosztorysu przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych pod dniem 28 Kwietnia (10 Maja) r. b. zatwierdzonego.

Każdy zatem chęć licytowania mający złożyć winien, na ręce Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy w dniu powyżej do licytacji oznaczonym najpóźniej do godziny 11 przed południem, opieczętowaną deklaracją napisaną na stęplu ceny kop. 30, podług domieszczonego poniżej wzoru, do której dołączyć należy kwit jednej z kas Skarbowych lub miejskich, na złożone vadjum w ilości rs. 62 kop. 68½ w monecie lub w biletach kurs w kraju mających, oraz rs. 10 na koszta obwieszczeń, które nieutrzymującemu się przy licytacji powrócone, utrzymującego się zaś na dokompletowanie kaucji wyrównywającej jednej piątej części sumy z licytacji wynikłej, zatrzymane zostanie. Deklaracje złożone poźniej to jest po oznaczonym terminie lub nie podług wzoru i bez kwitu kasowego na vadjum, albo skrobane i poprawiane za nieważne uznane będą.

Bliższe warunki oraz anszlag każdego dnia wyjąwszy świąt w biórze Powiatu tutejszego przejrzane być mogą.

Rawa d. 27 Lipca (8 Sierpnia) 1865 r.
Naczelnik Powiatu Rawskiego,
Jaworski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Rawskiego z dnia 27 Lipca (8 Sierpnia) r. b. podaję niniejszą deklaracją iż obowiązuje się wziąść w entrepryzę sprawienie 8 nowych żelaznych i reperacją 12 starych drewnianych słupów latarniowych, oraz sprawienie 2 nowych i reperacją 18 latarń rewerberowych dla miasta Rawy za sumę rs. (wypisać sumę literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętem, a mnie dobrze znanym, kwit kasy N. na złożone vadjum w ilości rs. 62 kop. 68½ przy niniejszym załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest N. pisałem dnia miesiąca i roku.

(Podpisać imie i nazwisko).

(N. D. *4874*) *Naczelnik Powiatu Konińskiego.*

Podaję do publicznej wiadomości, że w biurze Powiatowem w Koninie w dniu 31 Sierpnia (12 Września) r. b. o godzinie 10 przed południem odbywać się będzie głośna in minus licytacja na entrepryzę pobudowania nowego szlachtuza w mieście Kole, od sumy rs. 2,366 k. 65 zatwierdzonym przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych kosztorysem oznaczonej.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium wyrównywające 1/10 części sumy anszlagowej, lub kwit z wniesienia takowego do jednej z kas miejskich lub skarbowej, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji, będzie mógł natychmiast odebrać.

Inne warunki, oraz kosztorys znajdują się w biórze Powiatu i takowe każdodziennie w godzinach służbowych wyjąwszy świąt przejrzane być mogą.

Konin d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1865 r.
(1) Moss.

(N. D. 4926) Naczelnik Powiatu Opoczyńskiego.

Na podstawie Reskryptu Rządu Gubernialnego Radomskiego daty 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b. N. 52494, podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 (31) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe w biórze tutejszego Powiatu odbywać się będzie w skróconym terminie, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na jedno roczne, po czynając od dnia 19 Czerwca (1 Lipca), do dnia 18 (30) Czerwca 1866 wydzierżawienie propinacji we wsiach Gonzałkowie i Woli Załężnej, do miasta Powiatowego Opoczna należących, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,177, jaka dotąd z dzierżawy tej była na rzecz Kasy Miejskiej płaconą, chęć licytowania mający zaopatrzony w wadjum rs. 117 kop. 70 wyrównywającej 1/10 części sumy precjalnej w miejscu i terminie wyżej wskazanym z deklaracjami stawić się zechcą lub takowe pocztą nadesłać.

O warunkach licytacyjnych każdego czasu w biórze Powiatu poimformować się można, osobom wyznania mojżeszowego, niewolno jest ubiegać się do dzierżawy tej propinacji i złożone przez nich deklaracje przyjętemi nie będą.

Stosownie do artykułu 26 Najwyższego Ukazu z dnia 19 Lutego (1 Marca) 1864 r. o urządzeniu włościan mieszkańcom w obrębie, propinacji zamieszkałym służy prawo używalności sprowadzania sobie na własną domową potrzebę trunków z miejsc obcych bezżadnych opłat.

Jeżeli w czasie trwania dzierżawy uznaną będzie potrzeba wydzierżawiony dochód z regulować, lub też wyłączyć go od całości, albo części z pod administracji miejskiej, na ten czas dzierżawca bezmożności roszczenia jakich kolwiek bądź złego tytułu pretensji za wypowiedzeniem na miesięcy 3 przód dalszej dzierżawy zezwala na rozwiązanie kontraktu w każdym czasie z dniem 19 Czerwca (1 Lipca) 1865 urządzoną została, administracja tej propinacji utrzymującego się przy licytacji na rezultacje z takowej podzień w prowadzenia go dzierżawy na zysk lub stratę bez żadnych reklamacji i pretensji poprzeststć jest obowiązany chęć licytowania mający pod nieważnością deklaracji obowiązani są dołączyć do takowej kwit kasy na złożone vadjum.

Po odbyciu licytacji żadne już deklaracje niebędą przyjmowane, chociażby wyższe oferty obejmowały.

Każdy konkurent obowiązany jest złożyć świadectwo kwalifikacyjne udowodniające zamożność i wiek za nieważną uznaną zostanie.

Deklaracje według wzroru poniżej zamieszczonego napisane składane być mają co do wsiów Gorzałkowa i Woli Załężnej, na ręce Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego do godziny 12 w południe, później złożone przyjętemi niebędą.

Po odbyciu licytacji w ciągu dni 3, niewolno już podawać nowych deklaracji z ofiarowaniem 15 % procentu.

Utrzymujący się przy licytacji odpowiedzialnym jest, zaraz po odbyciu takowej i pod żadnym pozorem niemoże się wyłamywać od przyjętego obowiązku dotrzymania dzierżawy pod utratą vadjum i wynagrodzeniu wszelkich strat z majątku jaki posiadać będzie.

Wzór do Deklaraji.

W skutku ogłoszenia z dnia 2 (14) Sierpnia 1865 r. N. 14,:57, podaje niniejszą deklarację że podejmuję się zadzierżawie dochód kasy miasta Opoczna z propinacji we wsiach Gorzałkowie i Wola Załężna na rok jeden poczynając, od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1865 r., do dnia 18 (30) Czerwca 1866 r. za sumę roczną rs. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonych, kwit kasy N. N. na złożone vadjum w kwocie rs. 117 kop. 70, i świadectwo mej kwalifikacji tak co do zamożności jak i wieku przy niniejszym składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę lub o zwrot takowych pocztą na mój koszt upraszam, stałe moje zamieszkanie jest w N. dnia N. miesiąca N. roku N. (podpis imie i nazwisko).

Opoczno d. 2 (14) Sierpnia 1865 r.
Radca Dworu, Krasuski.

(N. D. 4898) Burmistrz Miasta Władysławowa.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 24 Sierpnia (5 Września) od godziny 2 z południa jako w drugim terminie odbędzie się w Magistracie miasta Władysławowa przez opieczętowane deklaracje in plus licytacja na dalsze wydzierżawienie dochodów kasy Miejskiej tutejszej, z brukowego, targowego, i jarmarcznego, na lata 1866/., poczynając od sumy rs. 845 rocznej dzierżawy, dotąd opłacanej, Każdy więc mający chęć do zadzierżawienia tych dochodów, po zaopatrzeniu się w vadjum 1/10 części sumy powyżej wyrównywającej, w czasie i miejscu powyżej oznaczonem zgłosić się lub też deklarację swą sporządzoną wedle wzoru niżej zamieszczonego, i z dołączeniem kwitu depozytowego Kasy Skarbowej nadesłać zechce.

Nieformalne deklaracje i po terminie podane nie będą przyjęte i o dalszych warunkach pod jakiemi licytacja ta ma się odbywać poimformować się można w Magistracie tutejszym.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b., podaję niniejszą deklaracją, że za dochody miasta Władysławowa z brukowego, targowego i jarmarcznego pobierać się mające wedle taryfy dotąd obowiązującej, obowiązuję się płacić rocznie rs. N., wyraźnie rs. N., poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym, kwit kasy ekonomicznej N. na złożonr w niej vadjum w kwocie rs. N., wyraźnie rubli srebrem N. składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę, lub o odesłanie onych na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie N. pisałem N. miesiąca N. roku 1865.

Władysławów d. 21 Lipca (2 Sierp:)1865 r.
Burmistrz, S. Czerwiński.

(N. D. *4802*) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Ponieważ dla braku konkurentów spełzła bezskutecznie licytacja w terminie 2m na dzień 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b. ogłoszona, na dostawę dla Szpitala Dzieciątka Jezus drzewa sosnowego w szczapach, w ilości jaka na czas od dnia 1 Sierpnia r. b. do końca 1866 roku okaże się konieczną, mniej więcej wszakże sążni kubicznych 750, przeto nowy termin do licytacji na takową dostawę na dzień 10 (22) b. m. i r. na godzinę 11 z rana naznacza. Licytacja ta odbędzie się w Kancelarji Szpitalnej przez deklaracje opieczętowane. Praetium od którego licytacja in minus rozpocznie się ustanowionem jest od sumy rs. 9 za jeden sążeń takiejże miary.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadjum rs. 675 w gotowiźnie, listach zastawnych lub innych papierach, na kaucje zwykle przjmowanych. Takowe vadja nieutrzymującym się przy licytacji, zaraz po jej odbyciu powrócone będą.

Inne warunki są do przejrzenia w Kancelarji Szpitalnej każdodziennie.

Wzór do deklaracji dołącza się.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b obowiązuje się dostawić dla Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, drzewa Sosnowego suchego w Szczapach na opał w ilości jaka się okaże konieczną na czas od dnia 1 Sierpnia r. b. do końca roku 1866 mniej więcej sążni kubicznych 750, po cenie rs. kop. za jeden sażeń całokubiczny z odstawą na miejsce i ułożeniem.

Warunkom licytacyjnym w zupełności się poddaję.

Kwit Kasy Szpitalnej na złożone vadjum rs. 675 dołączam. Stałe moje zamieszkanie (wypisać literami wyraźnie). Pisałem w N dnia N mca N 1865 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Warszawa d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1865 r.
w z. Opiekuna Prezydującego,
Członek zawiadujący, cześcią nadzorczą
Pułkownik, Gerlach.

(N. D. 4789) *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Włocławskiego.*

Podaje do wiadomości, że dnia 24 Sierpnia (5 Września) r. b. o godzinie 12-ej w południe przed biórem Magistratu miasta Izbicy, sprzedane będą z mocy reskryptu W. Naczelnika Powiatu Włocławskiego z dnia 13 (25) Lipca r. b. N. 13686 przez podpisanego Sekwestratora Skarbowego, zaraz za gotowe pieniądze, w drodze publicznej licytacji, zajęte prawnie różne meble machoniowe i palisandrowe, oraz powóz, a to na rzecz zaległości skarbowych dobra Kamieniec ciążących.

Majewski.

(N. D. *4914*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej.*

W zastosowaniu się do art. 682 K. P. S., podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Michała Jaworskiego Rejenta Okręgu Pułtuskiego, w mieście Pułtusku zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Władysława Rutkowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Płockiej, w Płocku mieszkającego, obrane mającego, który to Patron prowadzeniem tego interesu zajmować się będzie, z mocy wyroku tegoż Trybunału z dnia 11 (23) Kwietnia 1856 r. i aktu w dniu 9 (21) Sierpnia 1856 r., przed Franciszkiem Moczulskim Rejentem Okręgu Pułtuskiego spisanego, w poszukiwaniu sumy rs. 1,411 kop. 50, z procentami i kosztami, od Sukcesorów Szlamy Rubinsztejn, to jest: od Borucha Rubinsztejn w imieniu własnem, niemniej jako głównego opiekuna Izaaka czyli Icka Rubinsztejn, po Szlamie Rubinsztejn pozostałego syna, Szejny Sory dwóch imion z Rubinsztejnów Rozenblum, Szmula Rozenblum małżonki i Rejnli z Rubinszteinów Rotenberg, Mośka Rotenberg żony, wszystkich współwłaścicieli nieruchomości, w mieście Pułtusku zamieszkałych, Konstanty Winnicki Komornik Okręgu Pułtuskiego aktem w dniu 2 (14) Listopada 1864 r. rozpoczętym, a dnia 5 (17) tegoż miesiąca i roku ukończonym, zajął na przymusowe w drodze Sądowej wywłaszczenie, nieruchomości miejskie w mieście Powiatowem Pułtusku pod Nrmi 31 i 32, przy ulicy Rynek, oraz plac pod Nr. 268 lit. B. przy ulicy Petersburgskiej położone, do własności wymienionych wyżej sukcesorów Szlamy Rubinsztejn należące, których opis jest następujący: 1. kamienica czyli dom Nrmi 31 i 32 oznaczony, frontem do Rynku z cegły palonej na wapno o jednem piętrze pobudowany, dachówką pokryty, o czterech kominach nad dach wyprowadzonych, zawiera długości z frontu łokci 33 1/4, szerokości wzdłuż uliczki przyległej łokci 35 i ma wspólność ściany z nieruchomością oznaczoną Nr. 33 od strony południa, 2. oficyna z drzewa pobudowana, placu sukcesorów Kronenberga dotykająca, w połowie z bali w węgieł, w drugiej zaś połowie w łątki na podwalinie postawiona, dachówką pokryta, długa łokci 47, szeroka łokci 9, wysoka łokci 4 cali 2, o dwóch kominach murowanych, 3. chlewy z bali w węgieł na podwalinie, do placu sukcesorów Kronenberga tyłem stojące, o sześciu przegrodach i tyluż drzwiach, dachem z desek pokryte, długie łokci 33, szerokie łokci 10, wysokie łokci 3, 4. dwie wozownie z bali w słupy o dwóch wierzejach, nie mające zupełnie dachu i upadkiem grożące, obok postawionych chlewów postawione, 5. oficyna z bali w słupy pobudowana, zawaleniem się grożąca, a tyłem do rzeki Narwi wystawiona, z kominem murowanym, dachem deskami pokrytym, długa łokci 11, szeroka łokci 12 cali 3, wysoka łokci 3 cali 6, 6. tranzet z bali deskami obity, w słupy pobudowany, z dachem deszczułkami pobitym, o trzech przegrodach i tyluż drzwiach, 7. chlewy z bali w słupy na podwalinie opruchniałej, o siedmiu przegrodach i tyluż drzwiach, długie łokci 30, szerokie łokci 3 cali 3, wysokie łokci 3, z dachem z desek, w niektórych miejscach zapadłym, 8, kuczka z drzewa krzyżulcu deskami oszalowana, pokryta daszkiem kleńcem pobitym i podnoszącym się, 9. studnia w podwórzu balami wycembrowana, nad ziemią z żurawiem. To wszystko stanowi nieruchomości Nrmi 31 i 32 oznaczone, które graniczą od strony zachodniej z Rynkiem miasta Pułtuska, od strony północnej z uliczką przyległą, od strony wschodniej z rzeką Narwią, a od strony południowej z nieruchomością sukcesorów Jakóba Kronenberg Nr. 33 oznaczoną i mają oddzielną hypotekę okręgową, 10 plac obecnie Nr. 268 lit. B. oznaczony, na którym stoją: a) spichlerz z bali w węgieł na podwalinie, kamieniem polnym podmurowany, o jednej komorze i jednem wejściu, długi łokci 25, szeroki łokci 1., wysoki łokci 5, kleńcem kryty, b) spichlerz z bali w łątki na podwalinie, o trzech komorach i tyluż wejściach, dachówką holenderką kryty, długi łokci 36 cali 12, szeroki łokci 9 cali 11, wysoki łokci 4 cali 6, rownież oddzielną hypotekę mające, która to nieruchomość graniczy od północy z placem dawniej Orłowskiej a teraz Piotra Radłowskiego, od południa z placem Walentego Wysockiego, od zachodu z placem dawniej Sewińskiego, obecnie Szymona Roszot, od wschodu z ulicą Petersburgską. Zajęte nieruchomości leżą na gruncie dziedzicznym i są w części w posiadaniu sukcesorów Szlamy Rubinsztejn, częścią zaś w zastawnem lub dzierżawnem posiadaniu osób, w akcie zajęcia wyszczególnionych, znajdują się w gminie miasta Pułtuska, pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Pułtuskiego. Nieruchomość Nrmi 31 i 32 oznaczone, mają przestrzeni łokci kwadratowych 4,361. Nieruchomość zaś Nr. 268 lit. B. takichże łokci 3,685. Do nieruchomości oznaczonych Nrmi 31 i 32 służy prawo pobierania lądowego z młyna Pływaka na odnodze rzeki Narwi za niemi stojącego, w ilości rs. 15 obecnie pobieranego. Podatki z zajętych nieruchomości wynoszą w ogóle rs. 112 kop. 77.

Akt zajęcia opisanych wyżej nieruchomości doręczonym został, w dniu 13 (25) Listopada 1864 r. Prezydentowi miasta Pułtuska Jaskłowskiemu i Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Pułtuskiego Humięckiemu, a nadto wniesionym jest dnia 14 (26) Listopada r. b. do księgi wieczystej okręgowej wzmiankowanych nieruchomości, oraz pod dniem 25 Listopada (7 Grudnia) r. b. do księgi zaaresztowań, w Kancelarji Trybunału tutejszego utrzymywanej. Termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, za zasadę do sprzedaży zajętych nieruchomości ułożyć się mianych, przeznacza się na Audjencji Trybunału tutejszego na dzień 6 (18) Lutego 1865 roku, godzinę 10-tą z rana, druga zaś i trzecia publikacja odbędzie się co dwa tygodnie po sobie idące. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali Audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz wydano Władysławowi Rutkowskiemu Patronowi, sprzedaż popierającemu.

Płock d. 27 Listopada (9 Grudnia) 1864 r.
Michał Betley.

Po odbyciu w dniu 20 Kwietnia (2 Maja) r. b. przygotowawczego przysądzenia Nieruchomości w mieście Pułtusku pod Nr. 31 i 32, oraz 268 lit. B położonych, w którym to terminie Odział I, to jest nieruchomość Nr. 31 i 32 oznaczone za sumę rs. 4,000. Odział II, czyli plac z pod Nr. 268 lit. B. za sumę rs. 1,000 popierającemu sprzedaż Patronowi Franciszkowi Lebensztejnowi przygotowawczo na własność przysądzone i do stanowczej sprzedaży termin na dzień 11 (23) Czerwca r. b. godzinę 10-tą z rana wyznaczony został. Kiedy następnie z przyczyny zaszłej apelacji termin ten spełzł bezskutecznie, a obecnie aktem urzędowym w d. 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b. przed Franciszkiem Moczulskim Rejentem Kancelarji Okręgu Pułtuskiego zeznanym Szejwa Sura dwóch imion z Rubinsztejnów Rozenblumowa Szmula Rozenblum żona w asystencji męża działająca założoną przez siebie od wyroku Trybunału w d. 20 Kwietnia (2 Maja) r. b. za-

padłego apelacją odwołała, przeto Trybunał Cywilny Gubernji Płockiej, wyrokiem w dniu dzisiejszym na illacją wydanym do ostatecznego przysądzenia nieruchomości powyższych w 2-ch Oddziałach wyznaczył nowy termin na d. 22 Września (4 Października) r. b. godzinę 10 z rana, w którym licytacja rozpocznie się od sum wyżej wymienionych.

Wywieszono na zewnętrznych drzwiach Sali Audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz tego obwieszczenia z dopiskiem wydano Patronowi Lebensztejnowi sprzedaż popierającemu.

Płock d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1865 r.
Ludwik Rylski. (12645.)

(N. D. 4022) *Sędzia Komisarz Masy upadłości Ignacego Kijasa Kupca.*

Wzywa wszystkich wierzycieli upadłego kupca Ignacego Kijasa, ażeby się w dniu 9 (21) Siernia 1865 r. o godzinie 4 z południa stawili w miejscu posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr. 549 odbywającej się celem przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych tejże masy. J. G. Arnhold. (12690)

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 4700) Egzekutorowie testamentu zmarłego w Kucharach Joela Moses handlarza: 1. A. Lissner kupiec i 2. Izaak Hoffmann Szynkarz z Jarocina, skarżyli u nas przeciw Stanisławowi Jańczak gospodarzowi dawniej w Kucharach zamieszkałemu, o schedę w ilości 100 tal. wraz z prowizją po 5 od sta od dnia 1 Marca 1857 płacić się mającą w dniu 12 Września 1852 r. to jest w dniu dojścia do pełnoletności Tekli Kubiak zamężnej za Łukaszem Zgorzelak, zapisaną dla tejże Tekli Kubiak na nieruchomości Jańczaka w Kucharach pod N. 18 położonej w dziale III pod N. 1 na mocy recesu w interesie opiekuńczym po Tomaszu Kubiaku dnia 6 Marca i 28 Sierpnia 1848 sporządzonego, którą schedę na mocy cesji notarjalnej z dnia 26 Lutego 1855 r. Joel Moses nabył i która na niego w księdze hypotecznej subingrosowaną została.

Pozwany, którego pobyt teraźniejszy jest niewiadomy, zapozywa się niniejszem, aby się w terminie do odpowiedzi na skargę i do dalszej ustnej rozprawy w dniu 16 Listopada 1865 r. przed południem o godzinie 9-ej przed naszą deputacją w sali posiedzeń sądowych w miejscu osobiście lub przez prawnego zastępcę w plenipotencją opatrzonego stawił, na skargę należycie odpowiedział i dokumenta na które się powołuje w oryginale złożył, ponieważ zarzuty późniejsze na czynach oparte w biegu pierwszej instancji uwzględnionemi nie będą.

Jeśliby się zapozwany na oznaczoną godzinę nie stawił, czyny w skardze przywiedzione przyjęte będą za przyznane a dokumenta któreby powód dostawił jako rekognoskowane uznane zostaną, a co z prawa wynika, wyrokiem postanowione będzie.

Pleszew d. 11 Lipca 1865 r.
Królewski Pruski Sąd powiatowy, Wydział pierwszy.

(N. D. 4427) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa niniejszem Teofilę Grodzieńską, aby dla złożenia tłómaczenia się w sprawie przeciwko sobie o kradzież uformowanej, natychmiast w Sądzie naszym się stawiła, lub obecnie swe zamieszkanie wskazała, w przeciwnym bowiem razie podług prawa postąpionem będzie.

Kalwarja dnia 5 (17) Lipca 1865 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 4685) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa Juljana Robakiewicza, dawniej w mieście Raciążu mieszkającego, a dziś z pobytu niewiadomego, iżby w ciągu dni 20 od daty ogłoszenia niniejszego w Sądzie tutejszym do posłuchania wyroku stawił się, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego czasu dalsze prawne środki przedsiewziętemi będą.

Płock dnia 16 (28) Lipca 1865 r.
Sędzia Prezydujący, Terpiłowski.

DONIESIENIA PRYWATNE

(N. D. 4921) Podaję do powszechnej wiadomości, że obligi Skarbowe 4 % Królestwa Polskiego, wraz z talonami i jednym kuponem własność moją stanowiące, nieszczęśliwym wypadkiem spalone zostały w roku 1865 w mieście Nowogrodzie, Gubernji Nowogrodzkiej a mianowicie:

na rub. sr. 500 sztuka 1, N. 156,319.
Na rs. 150.
Nr. 20736, 20794, 22148, 23178.
24038, 25534, 26233, 27503.
27590, 27857, 28296, 28609,
29067, 29466, 29615, 29896,
30205, 30802, 31028, 31069.
31076, 31131, 31662, 32749.
40100, 53566, 87329, 96157.
97439, 98055.
razem sztuk 31 na rs. 5,000

o czem stosowne zastrzeżenie w Kantorze Banku Polskiego uczynionem zostało.

Warszawa d. 3 (15) Sierpnia 1865 r.
Katarzyna z Sablerów Nowicka.
(12759)

(N. D. 4927) *Sprostowanie.*

W zapozwie publicznym, który umieszczono w numerze 171 Dziennika Warszawskiego, nazwano panią Julję obecnie zamężną za dziedzicem Wojciechem Morkowskim, dawniej w Dobrejnadziei powiatu Pleszewskiego, przez pomyłkę „Monkowską", którą to pomyłkę niniejszem naprawiamy.

Kempno dnia 14 Sierpnia 1865 roku.
Królewsko-pruski sąd powiatowy, wydział I.

---

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury.